Sportowa rywalizacja radzyńskich strażaków

strona 24

Daniec rozbawił Czemierniki do łez

Marcin Daniec

strona 21

Pierwsza Komunia Święta w Kąkolewnicy

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

27 czerwca - 3 lipca 2023 r.
nr 26 (1042) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Ksiądz z radzyńskiej parafii wpadł z narkotykami

Duchowny został wysłany na urlop zdrowotny i przestał być kapelanem radzyńskiego szpitala.

Księdzu grozi do trzech lat pozbawienia wolności

STRONA R1

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

9-letni syn radzynianki piłkarzem Aston Villi

Niezwykła historia Franka Jankowskiego.

STRONA R6

Dachowanie na Polnej. O położeniu asfaltu na ulicy nadal cicho

STRONA 4

Wyglądało strasznie, ale kierowcy nic się nie stało...

Finał Uniwersytetu Obywatelskiego - projektu Wspólnoty i Zapiecka

STRONA 24

Na zdjęciu uczestnicy oraz prezes LGD - Jarosław Koczkodaj, dyrektor biura LGD - Maryla Burczaniuk oraz moderatorzy - Zbigniew Smółko i Mateusz Orzechowski

Żegnaj, Komendancie

Tłumy mieszkańców powiatu pożegnały Witolda Korulczyka.

STRONA 3

Witold Korulczyk miał 68 lat

Balet „Kopciuszek" na powitanie wakacji w Wohyniu

STRONA 21

N 1890
ISSN 1899-7058
26
9 771899 705307

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 czerwca
godz. 7.00-17.00,
Biała (2, 5), Bedlno (10)
godz. 7.00-9.00 i 15.00-17.00,
Ulan (3)

28 czerwca
godz. 8.00-10.00,
Biała (1, 2, 3, 5), Bedlno (2), Ulan (3)

29 czerwca
godz. 7.30-14.30,
Kąkolewnica (1)
godz. 8.00-18.00,
Ostrówki (3)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Kolorowy Radzyń

Na krótkim filmiku nagranym podczas otwarcia wybetonowanego placu po starym PKS-ie w Radzyniu, widać drzewa bez liści i ludzi w grubych zimowych okryciach. Jest luty tego roku.

Senator Bierecki, jeden ze znamienitych gości zaproszonych na to wiekopomne wydarzenie, mówi: „Radzyń to miasto szczęśliwe". I po krótkiej pauzie dodaje: „Takie mamy wrażenie".

Komentujący te słowa w internecie byli bezlitośni, ale mocno rozbawieni: „Po 0,5 litra jak najbardziej", „Tak. To tylko wrażenie", „Szczęśliwe? A w którym miejscu?" Ktoś inny krótko zaprzeczał: „Nieprawda. Mieszkam tu".

***

W ciągu ośmiu ostatnich lat ilość dzieci i młodzieży spadła w Radzyniu o 18 proc. (z 3439 na koniec 2014 roku do 2830 na koniec 2022). W 8 lat zniknął co piąty młody! Kto będzie dalej rozwijał to miasto? Czy kogoś z decydentów to w ogóle interesuje? Co robią w tej sprawie? Grupa osób starszych i emerytów z kolei rośnie. W osiem lat o 26 proc. (z 3414 w 2014 roku do 4297 na koniec 2022).

Czy problemy seniorów: samotność, słabe zdrowie, niska aktywność, brak adekwatnej do potrzeb oferty kulturalnej są przedmiotem czyjejś troski? Tu też mam wątpliwości. I trzeba o tym porozmawiać.

***

Startujemy już w najbliższą sobotę od 15.00. Siłami stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto organizujemy najbardziej kolorową imprezę tego lata: Kolorowy Radzyń! Dla dzieci i młodzieży, dla rodzin, dla osób w każdym wieku.

Przy muzyce, przy konkursach i warsztatach, kolorując siebie i świat, porozmawiamy o mieście i jego przyszłości. Bo Radzyń może być miastem szczęśliwszym. Trzeba tylko poważnie o tym pomyśleć.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Cytat tygodnia

„Najgorsze jest to, że kiedy się skończy remont ulicy Partyzantów, o Leśnej znowu nikt nie będzie pamiętał".

Adam Świć o ul. Leśnej.

Czytaj na s. 4

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 2

W POLECA!!
Letnie Granie, koncert Adama Szabata i Waldemara Korzeniowskiego, Rynek, godz. 18.00

LIPIEC 6

24 MOTOPIKNIK, Przegaliny Duże, gm. Komarówka Podl.

LIPIEC 8

Streetball, boisko Orlik przy SP nr 2, godz. 13.00, informacje i zapisy Kamil Mańko, 510 356 780

LIPIEC 9

W POLECA!!
VII Bieg Pamięci Dywizjonu 303, Stara Wieś (gm. Borki), godz. 10.00. Zapisy na www.time2go.pl

SIERPIEŃ 12

W POLECA!!
II KRÓLewski Piknik Lotniczy, Borki

Figielki rebusowe Dariusza Gałana

Jaka to ryba?

Rozwiązanie zagadki z ubiegłego tygodnia:
PIKULINA

Kupon
10%
na całe zamówienie
Zaoszczędź na całym paragonie
Kofi&Ti
Kupon obejmuje zniżkę na sumę całego paragonu. Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

Kawiarnia Kofi & Ti
Kofi&Ti
Zapraszamy
na najlepszą mrożoną kawę w mieście i nie tylko.
W Kofi & Ti możesz zorganizować :
urodziny/małe przyjęcia/wynająć sale.

Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 15, tel. 577 803 851

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
DRUK * XERO * PIECZĄTKI
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe	
Straż Pożarna 998 lub ...	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10
Pogotowia	
Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub ...	351 27 02
Instytucje i Urzędy	
Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa ..	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11
Urzędy Gmin	
Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica.....	372 20 10
Komarówka.....	353 50 04
Radzyń.....	413 18 00
Ulan-Majorat.....	351 80 69
Wohyń.....	353 00 03

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

Tłumy mieszkańców powiatu pożegnały Witolda Korulczyka

Żegnaj, Komendancie

Witold Korulczyk miał 68 lat

W ubiegły wtorek w Kąkolewnicy mieszkańcy powiatu radzyńskiego, zastępy strażackie oraz najbliżsi uczestniczyli w ostatniej drodze Witolda Korulczyka, który zmarł 16 czerwca 2023 roku. Miał 68 lat.

Mszy świętej przewodniczył ks. Janusz Sałaj, proboszcz parafii św. Filipa Neri w Kąkolewnicy. Podczas homilii, w kilku słowach, podziękował w imieniu wszystkich zebranych, za dobro i pomoc, jaką śp. Witold Korulczyk otaczał wielu ludzi.

- Dziękuję Ci, bracie Witoldzie, że byłeś wierny temu najwyższemu, komendantowi Chrystusowi Panu. Stawałeś wciąż pod jego rozkazami, stawałeś zawsze w kościele. Stawałeś, by potwierdzać swoją rycerską przysięgę. Widzieliśmy się na wszystkich uroczystościach. I tych bolesnych, i tych radosnych - powiedział proboszcz parafii w Kąkolewnicy.

Następnie przedstawił drogę zawodową, jaką Witold Korulczyk przebył, będąc strażakiem. - Rozpocząłeś swoją misję w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie 1 sierpnia 1975 roku. W latach 1979-1989 pełniłeś służbę w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. W latach 1990-1992 nasz Witold pełnił służbę w Komendzie Zawodowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. W 1992 roku został przeniesiony do Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim. Wkrótce został mianowany komendantem Komendy Rejonowej w Radzyniu Podlaskim. Służbę pełniłeś do 29 czerwca 1999 roku. Nie skończyłeś jej nigdy. Zawsze byłeś ze strażakami. Byłeś z nami - kapłanami. Byłeś naszym przyjacielem. Więc dziękujemy Ci, szczery i wierny druhu nasz, przyjacielu. Dziękujemy Ci i chcemy powiedzieć - Żegnaj, Komendancie. Tam w niebie niech Ci będzie już tylko radość - dodał ks. Janusz Sałaj.

Proboszcz parafii pw. św. Filipa Neri przypomniał także o odznaczeniach, jakie otrzymał wieloletni komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

- Odznaczony zostałeś za swoją służbę najpierw brązowym, później srebrnym i złotym krzyżem Zasługi. Później Złotym znakiem związku, Srebrną Odznaką Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpożarowej. Brązowym, srebrnym i złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa. Za zasługi dla województwa bialskopodlaskiego, zasłużony strażak gminy Międzyrzec... - wymieniał proboszcz, który na koniec podziękował za to, kim dla mieszkańców powiatu radzyńskiego był śp. Witold Korulczyk.

- Dziękujemy Ci za to, kim byłeś. Przed Bogiem, przed ludźmi i dla ludzi. Ludzie wielcy są pokorni. Byłeś taki bliski, serdeczny i pokorny. Wielki przed Bogiem nade wszystko i wciąż oddany ludziom - zakończył ks. Janusz Sałaj.

rg

RAD

Na pogrzebie pojawiły się setki mieszkańców powiatu radzyńskiego

Ludzie wielcy są pokorni. Byłeś taki bliski, serdeczny i pokorny. Wielki przed Bogiem nade wszystko i wciąż oddany ludziom

Były komendant PSP w Radzyniu Podlaskim w ostatnią drogę wyjechał wozem strażackim

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Zawsze uśmiechnięty człowiek

- Pierwszy raz uczestniczyłam w pogrzebie, w którym znalazło się tak wielu mieszkańców gminy Kąkolewnica i całego powiatu radzyńskiego. Pan Witold był zawsze bardzo uśmiechniętym człowiekiem, to trzeba przyznać. Pana Witolda znam ze związku pszczelarstwa, gdzie był naszym przełożonym na ternie gminy Kąkolewnica. Ponieważ mamy pasiekę, to łączyły nas również wspólne zainteresowania. Działał na rzecz gminy, a namiastką tego może być również rozpoczęta niedawno inwestycja w Żakowoli Poprzecznej. Wszyscy byliśmy w szoku, że tak szybko od nas odszedł. Za wcześnie...

Udział w pogrzebie wzięły m.in. sztandary wielu okolicznych jednostek straży pożarnej

Związek Pszczelarzy „Podlasie" w Białej Podlaskiej
Wspaniały, życzliwy kolega

- Pan Witek był nie tylko strażakiem, ale również pokoleniowym pszczelarzem z ogromnym doświadczeniem. Miał dużą, piękną pasiekę i wspólnie „pszczelarzyliśmy". Funkcje pełnił w wielu instytucjach, również w naszym Związku, co wynikało przede wszystkim z jego osobowości. Trzeba powiedzieć, że był wspaniałym kolegą, bardzo życzliwym, uczynnym, pomocnym. Zawsze można było na niego liczyć. Zawsze współorganizował, załatwiał, ale i bawił się z nami, jeździł na różnego rodzaju wyjazdy. Nas, pszczelarzy, na tym pogrzebie jest bardzo dużo, bo pana Witolda po prostu bardzo lubiliśmy.

eprasa.pl 74b92e7cf0

Młody kierowca z pow. parczewskiego dachował na ul. Leśnej

„Beczka” na Leśnej. Brawura czy stan drogi na cmentarz?

14 czerwca na ul. Leśnej dachowała Skoda Octavia. Zdaniem policji powodem była zbyt brawurowa jazda 19-letniego kierowcy. Dostał mandat w wysokości 1500 zł plus punkty karne. Nikt nie odniósł obrażeń na tyle poważnych, żeby trafić do szpitala. - Ale to jeszcze nie powód, by przejść do porządku dziennego po tej kolizji - twierdzą mieszkańcy.

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Młody kierowca i jego pasażer mogą mówić o dużym szczęściu. Wyszli z dachowania bez większych obrażeń

Stan drogi od dziesięcioleci jest opłakany. Jest to odcinek niespełna kilometrowy, ale ważny ze względu na skrót i dojazd mieszkańców do cmentarza parafialnego

Tym razem dwaj mężczyźni ze skody mieli dużo szczęścia, ponieważ „miejscowi” wiedzą, że jazda po Leśnej z „brawurową” prędkością 40 km/h może doprowadzić do tragedii. Lepiej nie ryzykować. Stan drogi od dziesięcioleci jest opłakany. Jest to odcinek niespełna kilometrowy, ale ważny ze względu na skrót i dojazd mieszkańców do cmentarza parafialnego.

Czy to się zmieni?

- Dopiero przy okazji remontu ulicy Partyzantów (trwa od miesiąca, jest to ulica sąsiedzka, zlokalizowany jest przy niej duży zakład ciastkarski i I LO dop. red.) okazało się, że Leśna jest jednak ważną ulicą. Wcześniej nikt na to oczywiście nie wpadł i priorytetowe okazywały się inne, dotąd zaniedbane miejskie drogi - alarmuje właściciel jednego z domów przy tej drodze. - Kalkulacja była, podejrzewam, taka: mało domów, mało wyborców, to i ewentualne straty niewielkie. A ludzie tłumnie jeżdżą na cmentarz parafialny tylko dwa razy w roku - na Anny i Wszystkich Świętych. Teraz z powodu całkowitego zamknięcia Partyzantów ruch się tu zwiększył co najmniej kilkakrotnie.

Destrukt asfaltowy

Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, czy coś słychać na temat naprawy drogi. Robert Targoński, sekretarz UM, wyjaśnia:

- W tegorocznym budżecie miasta nie ma środków na budowę ul. Leśnej. Istnieje natomiast możliwość wykonania wzmocnienia drogi dzięki pozyskaniu destruktu asfaltowego z remontowanych obecnie i w najbliższej przyszłości ulic.

Monika Mackiewicz

Adam Świć
mieszkaniec

O Leśnej znowu nikt nie będzie pamiętał

Pal licho straszny kurz. Wzrosło też prawdopodobieństwo wypadków, bo ta droga po prostu nie nadaje się do jazdy, zwłaszcza zbyt szybkiej (powstrzymam się już od epitetów w stronę kierowcy tego auta, bo i tak się strachu najadł). Cud, że w sumie nic się nie stało. Ale kiedy wyobraziłem sobie, że mógł wtedy przechodzić tamtędy mój syn i jego koledzy, to skóra mi ścierpła. Dobrze, że ruch tirów idzie przez Bimiz, bo by się tutaj po prostu nie dało żyć. Choć przez kilka dni – jakoś tak od 13, 14 czerwca – tiry jeździły i tędy. Dlaczego i jak długo – nie wiadomo, bo nie było żadnej informacji (choćby głupiej kartki na płocie). Najgorsze jest to, że kiedy się skończy remont ulicy Partyzantów, o Leśnej znowu nikt nie będzie pamiętał.

Wystrzeliła pensja Dudy, więcej zer na koncie Kaczmarka, cz. II

Grzegorz Duda zarobił w KRUS dużo więcej niż w 2021 roku, a na koncie Adama Kaczmarka przybyło 10 tysięcy złotych. Oto kolejne oświadczenia majątkowe za 2022 rok kolejnych parczewskich radnych.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Adam Domański 48 lat, kierownik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Parczewie	Starostwo Powiatowe w Parczewie – **78,8 tys. zł;** dieta radnego – **14,8 tys. zł;** ARiMR – **1,6 tys. zł;** 500 plus oraz 300 plus – **6,3 tys. zł**	Oszczędności: 30 tys. zł oraz 8,1 tys. euro plus PPK na kwotę 6,5 tys. zł kredyt budowlany w PKO BP – 89 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 115 mkw (250 tys. zł); ½ udziału w mieszkaniu 60 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne – produkcja roślinna 1 ha (80 tys. zł); działka pod dom z garażem 20 arów (80 tys. zł)	Lexus RX 330 z 2004 r.	o 3,9 tys. zł większe zarobki w Starostwie
Grzegorz Duda 52 lata, kierownik oddziału terenowego KRUS w Parczewie	KRUS – **111,3 tys. zł;** dieta radnego – **15 tys. zł;** 500 plus, 300 plus – **6,3 tys. zł**	Oszczędności: 11,2 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	dom 147,5 mkw (250 tys. zł); działka 5,1 arów z garażem (60 tys. zł)	nie dotyczy	o 6,4 tys. zł mniejsze oszczędności; o 49,6 tys. zł większe zarobki w KRUS (w 2021 r. pracował również w ARiMR)
Tomasz Goździk 45 lat, kierowca w Amikus Logistic Jabłoń	dochód z roli – **65 tys. zł** (90 tys. zł przychodu); umowa o pracę – **37,2 tys. zł;** umowa zlecenie – **4,9 tys. zł;** umowa najmu – **17,6 tys. zł;** dieta radnego – **15 tys. zł**	Oszczędności: 10 tys. zł kredyt komercyjny na montaż fotowoltaiki – 18 tys. zł	dom 96 mkw (220 tys. zł); gospodarstwo rolne 10 ha z domem, stajnią, stodołą (330 tys. zł); dom 80 mkw (180 tys. zł)	nie dotyczy	o 10 tys. zł więcej na koncie; o 30 tys. zł mniejszy dochód z roli; nowe źródło dochodów (umowa o pracę)
Adam Kaczmarek 65 lat, inspektor w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie	umowa o pracę – **60,3 tys. zł;** renta rodzinna ZUS – **21,1 tys. zł;** dieta radnego – **15,2 tys. zł;** umowa zlecenie – **3,7 tys. zł**	Oszczędności: 50 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	3/32 udziału w domu 93 mkw; 2/3 udziału w mieszkaniu 58,7 mkw (200 tys. zł); 3/32 udziału w działce 38 arów	Dacia Duster 2019 r.	o 10 tys. zł większe oszczędności; o 5,3 tys. zł mniejsze zarobki na umowie o pracę
Bogusława Matejczuk 69 lat, emerytka, przedsiębiorca	działalność gospodarcza usługi księgowo-rozliczeniowe – **31 tys. zł** (43,9 tys. zł przychodu); emerytura – **25,4 tys. zł;** dieta radnej – **15,3 tys. zł**	Oszczędności: 9,6 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	o 3,4 tys. zł większy dochód z działalności gospodarczej; o 4,6 tys. zł większa emerytura

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

RAD

Nadzwyczajna koncentracja ptaków

Ludzie oburzeni na kurnikowe manipulacje

W czwartek Wojewódzki Sąd Administracyjny rozstrzygnie spór o zablokowane referendum w sprawie budowy przemysłowych ferm drobiu w gminie Kodeń w pow. bialskim. Mieszkańcy wielu wsi czują się ofiarami bezdusznego prawa, które pozwala urzędnikom na akceptowanie lokalizacji inwestycji przykrych nie tylko dla węchu.

Protestujący w gminie Kodeń twierdzą, że obawiają się budowy ponad 30 kurników na kilku fermach, gdyż odór może nie tylko zatruć życie mieszkańców, zahamować rozwój nadbużańskich miejscowości oraz odstraszyć pielgrzymów wędrujących do kodeńskiego sanktuarium.

Koncentracja 33 kurników

Andrzej Krywicki, zastępca wójta gminy Kodeń, poinformował nas, że trwa już budowa fermy w Kopytowie, gdzie ma stanąć 14 budynków inwentarskich (kurników). Wydano też prawomocną decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia na budowę 15 kurników na fermie w miejscowości Kąty.

– Nieprawomocna jest decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia – budowę fermy drobiu w miejscowości Zahacie – informuje Andrzej Krywicki. Wyjaśnia, że chodzi tam o budowę czterech budynków inwentarskich.

W Biuletynie Informacji Prasowej Urzędu Gminy w Kodniu tylko zastępca wójta oficjalnie podaje swój telefon oraz imię i nazwisko. W cieniu pozostaje natomiast wójt Jerzy Troć, który podczas ostatnich wyborów samorządowych wprowadził do całej rady swoich radnych.

Rozłam w Radzie Gminy nastąpił, kiedy mieszkańcy dowiedzieli się o budowie trzech ferm i wszczęli alarm. Wtedy część rajców zaczęła krytykować brak transparentności urzędu. Pojawił się zarzut, że wójt ze swoim urzędem mieli ukrywać zapadające decyzje w sprawie tych inwestycji oraz o dofinansowaniu przez głównego inwestora firmę Wipasz niektórych gminnych przedsięwzięć.

Obwieszczenia i facebookowa grupa

Okazuje się jednak, że urząd publikował w BIP UG pod linkiem „ochrony środowiska" wiele obwieszczeń o postępowaniach i decyzjach dotyczących inwestycji. Czy radni i inni mieszkańcy Kodnia ich nie czytali?

Wójt przypomniał im, że już w 2021 r. radni byli informowani o zamiarach Wipaszu, a później podejmowali uchwały o przyjmowaniu kolejnych pieniędzy od tej firmy i jej fundacji. To politycy kilku opcji przygotowali w powiecie bialskim grunt do wielkiego sukcesu, jaki miały być inwestycje gigantycznej spółki z woj. warmińsko-mazurskiego. Od dawna polski parlament nie chciał uchwalić ustawy odorowej, aby chronić zdrowie mieszkańców pustoszejących wsi.

Na Facebooku powstała grupa „STOP fermom drobiu w Gminy Kodeń", która przeciwstawiła się urzędnikom popierającym kurnikowe inwestycje. Były tam przypadki „zdrady" i inicjowania głośnych protestów. Internauci skarżyli się, że są ostrzegani o możliwości odpowiadania przed sądem. Jak wyjaśniła nam jedna z działaczek, dotychczas nie było szykan karnych.

Do tej facebookowej grupy nie należy przewodnicząca rady Barbara Radecka, która przyznaje, że za krytykowanie koncentracji inwestycji groziło jej nawet odwołanie z funkcji, gdyż niektórzy urzędnicy prowadzili rozmowy z radnymi na ten temat.

– Uważamy, że nie było konsultacji społecznych w sprawie dużych inwestycji. Wiele decyzji ukrywano przed radą. Próbuje się nam zamykać usta. Bardzo aktywny radny Leon Prokopiuk złożył zatem rezygnację z mandatu – mówi przewodnicząca. Wojewoda lubelski zarządził wybory uzupełniające do Rady Gminy Kodeń na 20 sierpnia.

Barbara Radecka podaje też przykład działań urzędników w celu wstrzymania działań radnych, którzy chcą poprzez zmianę planu zagospodarowania uniemożliwić inwestycje blisko siedzib ludzkich. Tylko gotowe plany miejscowe mogą zablokować rozpasanie inwestorów.

– Pod koniec grudnia nasza rada podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kodeń. Urzędnicy nie dołączyli mapki poglądowej i została ona unieważniona przez wojewodę. Pod koniec lutego podjęliśmy kolejną uchwałę w tej sprawie – przewodnicząca podaje znamienny przykład, który prawdopodobnie wyjaśnia też mechanizm zablokowania referendum.

Zablokowane referendum

Osoby związane z grupą „STOP fermom drobiu w Gminy Kodeń" wystąpiły z inicjatywą przeprowadzenia referendum lokalnego: „Czy zgadzasz się na budowę Przemysłowych Ferm Drobiu w Gminie Kodeń?".

Bardzo szybko zebrano podpisy mieszkańców pod wnioskiem. Sołtys Kodnia Drugiego Dariusz Mackiewicz na Facebooku poinformował, że z niewiadomych przyczyn dokumenty leżały bezczynnie od 20 kwietnia do 8 maja. Jego zdaniem, wójt powinien niezwłocznie przekazać dokumentacje do radnych w celu dalszego postępowania.

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Coraz więcej argumentów przeciwko olbrzymim inwestycjom

Mieszkańcy gminy Kodeń są zdeterminowani, będziemy im pomagać także dzięki posłom, jak czyni to Dorota Niedziela. Nie wyobrażam sobie, aby został ekologicznie zniszczony powiat bialski, który słynie z nieskazitelnej przyrody i nieskażonego środowiska. W dolinie Zielawy potrafiliśmy zadbać o inwestycje, które nie niszczą natury, jak chociażby duża farma fotowoltaiczna. Niestety, tego zabrakło w innych rejonach, gdzie nie dbano o transparentność decyzji. Nie chodzi o to, aby zupełnie nie budować ferm, ale powinno się lokalizacje uzgadniać z mieszkańcami i nie dążyć do koncentracji zagrożeń. Coraz więcej jest argumentów przeciwko olbrzymim inwestycjom, które są zwolnione z wielu podatków i nie wzbogacają gmin.

Fot.Zdjęcie własne radnej

Barbara Radecka
przewodnicząca Rady Gminy w Kodniu

Rozstrzygnie sąd

W Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym 29 czerwca rozstrzygnie się sprawa ze skargi inicjatora referendum na Radę Gminy Kodeń, w przedmiocie niepodjęcia uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego. Kto zawinił? Zapewne rozstrzygnie sąd. W mojej ocenie przyczyna leży po stronie panów wójtów... Brak przygotowania projektu uchwały zgodnie z ustawą o referendum lokalnym, opieszałość, bezczynność, to wszystko miało wpływ na niepodjęcie uchwały. W dniu 31 maja pan wójt zorganizował spotkanie. Andrzej Krywicki, zastępca wójta, nazwał je" nieformalnym". Miało ono na celu przekonania radnych i inicjatorów, że referendum do niczego nie doprowadzi. Padły słowa „chcielibyśmy, żeby tego referendum nie było". O szczegółach poinformuję mieszkańców na najbliższej sesji Rady Gminy w dniu 30 czerwca.

– Kłopoty z przeprowadzeniem referendum wynikają z braku znajomości procedur i przepisów prawa w tym zakresie przez przewodniczącą Rady Gminy Kodeń. Nie dopilnowała, co było w jej kompetencji, terminów. Od momentu przekazania przez wójta wniosku i list z podpisami, to przewodnicząca rady gminy miała obowiązek (w ciągu 13 dni) doprowadzić do przeprowadzenia oceny poprawności złożonych podpisów i poprawności pytania referendalnego, a później przeprowadzenia procedury głosowania nad uchwałą o zorganizowaniu lub nieprzeprowadzaniu referendum – wyjaśnił nam zastępca wójta. Dodał, iż nie zostało właściwie zorganizowane przygotowanie do przyjmowania uchwały.

– Upłynął termin przeprowadzenia głosowania. Dlatego inicjatorzy wnieśli skargę na Radę Gminy Kodeń na jej bezczynność – tłumaczy Andrzej Krywicki.

Nadzieja, że sąd wyjaśni spór

Sołtys Dariusz Mackiewicz poinformował na swoim profilu facebookowym, że w związku z niedotrzymaniem przez Radę Gminy w Kodniu terminu podjęcia uchwały, grupa złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Kto winny jest tej sytuacji, rozstrzygnie sąd – ma nadzieję sołtys.

Przed ponad tygodniem wystąpiliśmy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z pytaniem o rozprawę w sprawie Kodnia. W miniony poniedziałek sędzia Robert Hałabis, rzecznik prasowy tego sądu, poinformował w komunikacie: 29 czerwca WSA rozpozna na rozprawie sprawę ze skargi inicjatora referendum (grupy osób fizycznych) w przedmiocie niepodjęcia w przewidzianym ustawą terminie przez Radę Gminy Kodeń uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego: „Czy zgadzasz się na budowę Przemysłowych Ferm Drobiu w Gminie Kodeń?" lub uchwały o odrzucenie wniosku mieszkańców o przeprowadzenie tego rodzaju referendum lokalnego.

Rozłam w Radzie Gminy nastąpił, kiedy mieszkańcy dowiedzieli się o budowie trzech ferm i wszczęli alarm

Dzień później, w piątek, burzliwie zapowiada się absolutoryjna sesja kodeńskiej Rady Gminy.

Przed kilkoma tygodniami w posiedzeniu sejmowej podkomisji stałej ds. dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce uczestniczyła liderka protestu w Kodniu Anna Dejneka, która mówiła o groźnej koncentracji w jej gminie ferm drobiu z planowaną łączną obsadą 1,04 mln sztuk ptaków. Wspomniała, iż w kodeńskiej gminie są: chroniony rezerwat chrobotka, agroturystyka i rolnictwo ekologiczne.

Razem z uczestniczącą tam Elżbietą Sokołowską z gm. Wisznice (protestuje ona przeciw fermom w gm. Sosnówka) prosiły posłów o poparcie poprawek do ustawy o planowaniu przestrzennym, aby tam, gdzie nie ma planów miejscowych, nie mogły powstawać fermy. Rząd i posłowie PiS jednak odrzucili te poprawki.

Marek Pietrzela
BIA

eprasa.pl 74b92e7cf0

Pożar cegielni w Zgórznicy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W środę 21 czerwca o godz. 14.15 strażacy zostali wezwani do pożaru dachu cegielni w Zgórznicy.

Ze względu na proces wypalania cegły strażacy nie mogli użyć większej ilości wody w natarciu na źródła ognia (fot. OSP Zgórznica)

Paliła się konstrukcja oraz poszycie dachu budynku, w którym wypalana jest cegła.

Pierwsi na miejscu byli druhowie ze Zgórznicy, w międzyczasie dojechały kolejne zastępy OSP oraz zawodowi strażacy. Po opanowaniu ognia i sprawdzeniu reszty konstrukcji kamerą termowizyjną o godzinie 15.40 zastępy wróciły do koszar.

Na miejscu pozostał zastęp OSP Zgórznica, aby nadzorować, czy nie pojawiają się nowe źródła ognia. O godzinie 19 zastęp OSP Stoczek Łukowski udał się jeszcze raz na miejsce, aby sprawdzić kamerą termowizyjną konstrukcję dachu.

- Po sprawdzeniu wszystkie zastępy wróciły do koszar. Ze względu na proces wypalania cegły nie można było użyć większej ilości wody w natarciu na źródła ognia. Po ugaszeniu pożaru budynek został sprawdzony kamerą termowizyjną. Działania zakończyliśmy około godziny 20.20 – informują druhowie.

Na miejscu działali strażacy z OSP Zgórznica, OSP w Stoczku Łukowskim, PSP Łuków, Policja.

Radna i lekarka Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi

ŁUKÓW: Radna Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała z rąk prezydenta Srebrny Krzyż Zasługi.

Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała gratulacje kwiaty od burmistrza Łukowa i kolegów oraz koleżanek z Rady Miasta (zdj. Urząd Miasta Łuków)

Uroczystość wręczenia państwowych odznaczeń zorganizowana została z okazji przypadającego 27 maja Dnia Samorządu Terytorialnego. Ordery i odznaczenia wręczał wyróżnionym prezydent Andrzej Duda.

Jedną z wyróżnionych osób została Ewa Rybicka-Sicińska. Miejska radna otrzymała z rąk prezydenta Srebrny Krzyż Zasługi.

Podczas czwartkowej sesji gratulację radnej złożył burmistrz oraz obecni na sesji radni.

- To był dla mnie ogromny zaszczyt otrzymać to wyróżnienie z rąk pana prezydenta w Pałacu Prezydenckim. Chciałabym przede wszystkim podziękować wyborcom, którzy przez tyle kadencji, przez tyle lat obdarzali mnie zaufaniem i głosowali na mnie - mówiła przed sesją Ewa Rybicka-Sicińska.

Jednocześnie radna przeprosiła za swoje nieobecności na obradach. Mówiła, że brak obecności był spowodowany zawodem, jaki wykonuje. Przypomnijmy Rybicka-Sicińska jest lekarzem rodzinnym i pediatrą.

- Zawsze chory człowiek, potrzebujący pomocy, który czeka na mnie w poradni, jest na pierwszym miejscu. Przedkładałam to nad utarczki słowne na sesjach niewnoszące niczego dobrego, a często przedłużające sesję do wieczora - mówiła radna.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl./ DOMBUD		23,5 zł/godz.	
Ślusarz, Biała Podl./ DOMBUD		23,5 zł/godz.	
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ WIMAX	1	3 490,00 zł	u
Lekarz weterynarii, Biała Podl./ MEDICA-VET	1	5 000,00 zł	u
Drobiarz, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.	1	3 780,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Wisznice/ US DESTELLO	0,12	450,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Oczyszczacz kanalizacyjny, Wisznice	1	3 490,00 zł	u
Pracownik księgowości, Woskrzenice Duże/ Wostim	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Woskrzenice Duże/ Wostim		23,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Portier, Woroniec/ TOP PRO	1	4 000,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	5 700,00 zł	u
Pracownik biurowy, Woskrzenice Duże/ Wostim	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca na stanowisku mięsnym, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 650,00 zł	u
Kierowca autobusu, Biała Podl./ MZK	1	5 000,00 zł	u
Montażysta pokryć podłogowych, Biała Podl./ ATM	1	5 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Grażyna Mirońska
77 lat, zm. 13 czerwca, Biała Podlaska

Weronika Semeniuk
82 lata, zm. 15 czerwca, Łózki

Krystyna Kajka
92 lata, zm. 16 czerwca, Ortel Królewski Drugi

Stanisław Kolada
99 lat, zm. 16 czerwca, Grabanów

Henryk Waszczuk
66 lat, zm. 16 czerwca, Worsy

Barbara Chmielewska
67 lat, zm. 18 czerwca, Biała Podlaska

Marianna Oleksiuk
83 lata, zm. 18 czerwca, Tuliłów

Czesław Kusznierów
77 lat, zm. 19 czerwca, Biała Podlaska

Adam Kowieski
77 lat, zm. 20 czerwca, Biała Podlaska

Aleksander Koźluk
93 lata, zm. 20 czerwca, Tłuściec

Józef Stefaniuk
73 lata, zm. 21 czerwca, Kołczyn Kolonia

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Krzysztof Krasuski
71 lat, zm. 15 czerwca, Łuków

Juliusz Kozłowicz
76 lat, zm. 17 czerwca, Łuków

Barbara Ośkiewicz
62 lata, zm. 19 czerwca, Łuków

Jan Manowiec
78 lat, zm. 19 czerwca, Łuków

Henryk Paskudzki
68 lat, zm. 19 czerwca, Łuków

Celina Monika Konieczna **48 lat**, zm. 21 czerwca, Łuków

Bogdan Kos
68 lat, zm. 21 czerwca, Łuków

Jerzy Błachnio
82 lata, zm. 22 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Wojciech Chwalczuk
44 lata, zm. 15 czerwca, Gęś

Dionizy Kędzierski
76 lat, zm. 17 czerwca, Parczew

Andrzej Szynkaruk
70 lat, zm. 17 czerwca, Parczew

Barbara Klimiuk
68 lat, zm. 18 czerwca, Komarówka Podl.

Jan Romańczuk
73 lata, zm. 21 czerwca, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Informacja Wójta Gminy Podedwórze

Działając na podstawie art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344) informuje, iż tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych: www.gmina-podedworze.pl i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl (w zakładce: budżet i przetargi - przetargi) w dniu 27.06.2023r. podano do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na najem lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Podedwórze.

Szczegółowe informacje można uzyskać w UG Podedwórze pok. nr 3 lub pod nr telefonu 83 37 95 227.

BIA

eprasa.pl 74b92e7cf0

Minęły dwa lata od śmierci Elizy. W tym tygodniu wpłynie opinia biegłych?

Do piątku, 30 czerwca, prokuratura powinna otrzymać opinię sądowo-lekarską ws. śmierci Elizy, dziewczynki, która po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. Śledztwo w tej sprawie jest obecnie zawieszone.

> **Zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów**

Dramat rozegrał się na początku maja 2020 roku. Pani Natalia i pan Robert byli już parą od kilku lat, zdecydowali się na dziecko. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie chciała urodzić. Z powodu pandemii Covid19 i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala – w Parczewie.

„Zamknij pysk i się nie drzyj"

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może jednak lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia dziennikarzom „TVN Uwaga".

Jej zdaniem sporo wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć, a oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja 2020 r.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam, dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

Eliza dostała zero punktów w sakli Apgar

Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać, miała ostrą padaczkę, a jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach.

Stan dziecka pogorszył się w maju 2021 r., dziewczynka zakaziła się koronawirusem i trafiła do szpitala. Zmarła kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach, ale nie wiadomo, czy do śmierci dziecka przyczynił się Covid19, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa, a po śmierci dziecka została zlecona sekcja zwłok. Ze względu na skomplikowany charakter sprawa została przeniesiona do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, w ramach której funkcjonuje samodzielny dział ds. badania błędów medycznych.

– Czekamy na opinię sądowo-lekarską, nie została jeszcze nadesłana, termin upływa z końcem czerwca – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Andrzej Jeżyński, rzecznik PR w Lublinie i dodał, że zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Po wpłynięciu opinii śledztwo powinno zostać podjęte przez lubelską prokuraturę.

Grzegorz Rekiel

Skandal w meczu Polesia z Sygnałem. Obie drużyny przegrały ten mecz

Nie tak powinno wyglądać zakończenie sezonu. Zaczęło się od wulgarnych docinek, później doszło do rękoczynów. Na koniec kibice zbiegli się pod szatnię gości. Piłkarski związek ukarał oba kluby walkowerami.

> **Fabian Ciok** trener Polesia Kock
> **Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali**

> **Przemysław Drabik** trener Sygnału Lublin
> **Wulgarnie obrażono matkę mojego zawodnika. To ułożony chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki**

Był już doliczony czas gry meczu w Kocku, gdzie w ostatniej kolejce sezonu Lubelskiej Klasy Okręgowej (piąty piłkarski poziom rozgrywkowy) mierzyły się Polesie i Sygnał Lublin. Spotkanie nie zostało jednak dokończone, bo na boisku wybuchła wielka awantura.

Król strzelców i sto goli

Zarówno Sygnał, jak i Polesie już przed ostatnią kolejką były pewne miejsca w górnej części tabeli na koniec sezonu 2022/2023. W 30 serii gier oba zespoły walczyły już tylko o jak najlepsze lokaty, nie mając już jednak szans na awans do IV ligi. W lepszych nastrojach po pierwszej połowie piątkowego meczu byli gracze Polesia, którzy prowadzili 2:0. Wynik otworzył Arkadiusz Adamczuk, do tego tuż przed przerwą jeden z graczy Sygnału skierował piłkę do własnej siatki. Niedługo po zmianie stron lublinianie strzelili gola kontaktowego autorstwa Tomasza Karwata, ale w 68 minucie drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Adamczuk. Co ciekawe, dzięki tym trafieniom napastnik Polesia stawał się liderem klasyfikacji strzelców lubelskiej okręgówki, a Polesie dobijało do liczby 100 bramek zdobytych w sezonie.

W końcówce Sygnał ponownie trafił i złapał kontakt, ponownie za sprawą Karwata. Jednak do momentu przerwania spotkania na więcej gości już nie było stać. W 97 minucie gry na boisku wybuchła wielka awantura, która skończyła się... zejściem obu zespołów do szatni.

Prowokacje, wulgaryzmy

- Zaczęło się od faulu naszego zawodnika, w rewanżu rywal go kopnął. Doszło do przepychanki. Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali, rzucali wulgaryzmami. W końcu obie drużyny zeszły z boiska, a sędzia zadecydował o przerwaniu meczu. Skończyło się na tym, że kibice zbiegli się pod szatnie. To była nieprzyjemna sytuacja, takie rzeczy nie powinny się zdarzać - mówił bezpośrednio po meczu Fabian Ciok trener Polesia.

Obrażono matkę

- Sędzia zachował się skandalicznie, bo to on powinien od razu zareagować, wtedy ta sytuacja by się nie rozwinęła. Tymczasem on stał i się temu biernie przyglądał. Mój zawodnik został obrażony, a właściwie wulgarnie obrażono jego matkę. To ułożony, normalny chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki. Zaczęła się mocna przepychanka. Ręce latały, ktoś kogoś uderzył, ale ciężko nawet stwierdzić, kto kogo - mówi Przemysław Drabik, trener Sygnału Lublin. - Gdy nasz gracz schodził do szatni, to zbiegło się kilkudziesięciu miejscowych. Cała drużyna pobiegła mu pomóc, odgonić ich. W końcu oba zespoły zeszły z boiska - dodał.

Wszyscy są przegrani

Lubelski Związek Piłki Nożnej postanowił ukarać oba zespoły. Orzekł, że zarówno Polesie, jak i Sygnał, zostaną ukarane walkowerami. Oznacza to, że obu drużynom zaliczono mecz 30 kolejki jako porażkę. Do bilansów bramkowych ekip dołożono po trzy bramki stracone.

Ponadto związek wszczął postępowanie w sprawie kary dla klubu z Kocka za brak porządku i bezpieczeństwa w czasie meczu z Sygnałem. Wszczęto także postępowania w zakresie ukarania wykluczeniami jednego zawodnika Polesia i dwóch graczy Sygnału.

Dominik Smagała

Jechała wężykiem. Podała dane starszej siostry, ale nie wyglądała na tyle lat

Kurów: Funkcjonariusze z Kurowa otrzymali zgłoszenie o tym, że kierowca BMW jedzie wężykiem.

Na poczet przyszłych kar i grzywien, funkcjonariusze zabezpieczyli od 59-latki blisko 9 tysięcy złotych

Jeden z zaniepokojonych kierowców podróżujących trasą S17 zauważył BMW, które nie trzymało toru jazdy. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze zastali auto na parkingu w Kurowie. Za jego kierownicą siedziała kobieta. Badanie potwierdziło przypuszczenia zawiadamiającego. Okazało się, że 59-latka ma promil alkoholu w organizmie. Po zatrzymaniu twierdziła, że mieszka w województwie dolnośląskim i ma 72 lata.

Policjanci zaczęli podejrzewać, że kobieta podaje się za kogoś innego. Ustalili, że zatrzymana kobieta jest młodszą siostrą osoby, której dane podała.

59-latka kierująca BMW nie ma stałego miejsca zameldowania. Podała fałszywe dane prawdopodobnie dlatego, iż nie chciała się też przyznać, że nie ma prawa jazdy, które kilka lat temu zostało jej odebrane za podobne przestępstwo. W piątek, 23 czerwca kobieta usłyszała dwa zarzuty.

- Wczoraj policjanci przedstawili 59-latce dwa zarzuty, za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości będąc uprzednio skazaną za to samo przestępstwo oraz z art. 235 kodeksu karnego, czyli za tworzenie fałszywych dowodów dla podjęcia ścigania o przestępstwo. Grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 5, wysoka grzywna i obowiązek zapłaty świadczenia w wysokości nawet do 60 zł. Na poczet przyszłych kar i grzywien, funkcjonariusze zabezpieczyli od 59-latki blisko 9 tysięcy złotych - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

AG

Trzy mandaty za awanturę o przycinkę drzew

Takie konsekwencje poniósł 22-letni puławianin, który, będąc pod wpływem alkoholu, awanturował się z pracownikami pielęgnującymi miejską zieleń.

W ubiegłym tygodniu na jednym z puławskich osiedli do mężczyzn porządkujących zieleń i przycinających drzewa podeszło dwóch innych młodych mężczyzn, którzy wszczęli awanturę. Mimo upomnień, nie reagowali, co więcej, jeden z nich stawał się coraz bardziej agresywny, dlatego pracownicy postanowili zawiadomić policję. Przybyły na miejsce patrol szybko zrobił porządek.

- Funkcjonariusze z patrolówki zatrzymali agresora, którym okazał się, dobrze im znany 22-letni mieszkaniec Puław. Młodzieniec był nietrzeźwy, nie stosował się do poleceń wydawanych przez funkcjonariuszy, stawiał opór i nie poczuwał się do winy. Policjanci zatrzymali go do wytrzeźwienia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po wytrzeźwieniu 22-latek przyjął trzy mandaty w łącznej kwocie 500 zł.

- Za zakłócenie porządku, używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym oraz niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy - wylicz kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Rozbieżności w podawanych kwotach nie wyjaśnił nam ani starosta, ani wicestarosta

Ile Złotucha zarobił na stołku wicestarosty?

Tego nawet w starostwie doliczyć się nie mogą!

POWIAT OPOLSKI: W oficjalnych dokumentach podawane są cztery różne kwoty. Która jest prawidłowa? Tego na razie nikt nie wie.

Próbowaliśmy to ustalić. Tymczasem z wyjaśnieniem, ile w minionym roku zarobił wicestarosta Janusz Złotucha, nie spieszy się ani sam zainteresowany, ani też jego pracodawca.

Ale zacznijmy od początku.

Cztery wysokości zarobków wicestarosty pojawiły się w dokumentach. Rys. Andrzej Nowaczyk

Wicestarosta zarobił 74 tys. zł

28 kwietnia wicestarosta opolski wyspowiadał się ze swojego majątku, składając w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim oświadczenie majątkowe za 2022 rok. Wykazał w nim m.in. dochód, jaki osiągnął z tytułu stosunku pracy – 74.295,17 zł. Tyle zarobić brutto miał Janusz Złotoucha pracując dwanaście miesięcy i biorąc należną mu trzynastą pensję.

Kwota ta od razu rzuciła nam się w oczy, gdy zabraliśmy się za analizę oświadczeń majątkowych władz powiatu opolskiego. Nie mieliśmy cienia wątpliwości, że została dziwnie zaniżona. Bo Janusz Złotucha na stołku wicestarosty zarabia ponad 14 tys. zł brutto miesięcznie. Co rocznie wychodzi, jak łatwo policzyć, około 170 tys. zł plus „trzynastka".

W ostatecznym rozrachunku roczny dochód wicestarosty z tytułu zatrudnienia był nieco niższy, gdyż w związku z tym, że przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie pobierał pełnej pensji.

Nie. Wicestarosta zarobił 156 tys. zł

Wicestarosta opolski początkowo utrzymywał, że dane, jakie podał w oświadczeniu, są poprawne. I nie zamierzał składać korekty. Błyskawicznie jednak zdanie zmienił. Jak się później okazało, skorygował kwotę odnoszącą się do jego rocznych zarobków. Co ciekawe, zrobił to w dniu naszej publikacji, czyli 13 czerwca. Tego dnia złożył w starostwie korektę swojego oświadczenia majątkowego za 2022 rok. Wpisał dochód z tytułu stosunku pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lub.: 156.223,17 zł.

Gdyby wicestarosta korekty nie zrobił, mogłoby się nim zainteresować Centralne Biuro Antykorupcyjne. A tego Janusz Złotucha, jak i żaden inny radny, z całą pewnością nie chce.

Nam tłumaczył, że „po prostu się pomylił"... W jego przypadku pomyłka wynosiła ponad 80 tys. zł!

Nie zarobił 156 tys. zł? 168, a może 172 tys. zł?

Niezależnie od tego, co wpisał w oświadczenie majątkowe wicestarosta, wystąpiliśmy do jego pracodawcy z zapytaniem o roczne wynagrodzenie Janusza Złotuchy. Chcieliśmy dowiedzieć się, ile tak naprawdę zarobiła w minionym roku druga najważniejsza osoba w powiecie opolskim. Innymi słowy, ile podatnicy musieli wyłożyć na utrzymanie stanowiska wicestarosty.

15 czerwca otrzymaliśmy odpowiedź. Dariusz Piotrowski, starosta opolski, w skierowanym do nas piśmie podaje nam... dwie różne kwoty. Raz podaje, że roczne wynagrodzenie brutto wicestarosty Janusza Złotuchy wyniosło 168.836,92 zł. Drugi raz, w tabelce niżej, że wynagrodzenie wicestarosty – razem z trzynastką – wyniosło 172.436,92 zł.

Skąd wzięły się te rozbieżności? I którą kwotę należ uważać za poprawną? Tego niestety do piątku nie dowiedzieliśmy się. Starosta nie odpisał na nasze pytania wysłane mejlem.

STAROSTWO POWIATOWE
ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie
Tel. 81 827 22 69 Fax 81 827 22 38

ORK. 1431.18.2023

Opole Lubelskie, 2023-06-15

Agnieszka Ciekot
Tygodnik
„WSPÓLNOTA OPOLSKA"

W odpowiedzi na wniosek z dnia 15 czerwca 2023 roku o udostępnienie informacji publicznej informuję, co następuje:

1. Ile wyniosło roczne wynagrodzenie brutto Pana Janusza Złotuchy z tytułu zatrudnienia w Starostwie. Proszę podać łączną kwotę w odniesieniu do 2022 roku.

Roczne wynagrodzenie brutto Wicestarosty Janusza Złotuchy wyniosło- 168 836,92.

2. Ile wynosiło i jak zmieniało się miesięczne wynagrodzenie brutto Pana Janusza Złotuchy w 2022 roku?

WYNAGRODZENIE ZA 2022 ZŁOTUCHA JANUSZ			
miesiące	brutto	"13"	RAZEM
I	14 071,44		14 071,44
II	14 071,44	11 252,29	25 323,73
III	12 987,03		12 987,03
IV	12 832,12		12 832,12
V	14 071,44		14 071,44
VI	11 655,07		11 655,07
VII	10 849,61		10 849,61
VIII	14 071,44		14 071,44
IX	14 143,76		14 143,76
X	14 143,76		14 143,76
XI	14 143,76		14 143,76
XII	14 143,76		14 143,76
SUMA	161 184,63	11 252,29	172 436,92

Taką odpowiedź otrzymaliśmy 15 czerwca od starosty opolskiego, Dariusza Piotrowskiego, na skierowane przez nas zapytanie prasowe

Rozbieżności dotyczących osiągniętych dochodów z pracy nie wyjaśnił również sam zainteresowany, o co prosiliśmy go mejlowo i telefonicznie. Janusz Złotucha, w swoim stylu, zaczął nas atakować. Apelował, abyśmy przestali grzebać w jego dokumentach. I groził, że... dopadnie nas na tamtym świecie...

Nie dajemy za wygraną

W związku z tym, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze zapytanie prasowe, w poniedziałek skierowaliśmy do starosty opolskiego wniosek o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej rocznego wynagrodzenia wicestarosty opolskiego za 2022 rok.

W piątek Janusz Złotucha, wicestarosta opolski, w burzliwej rozmowie z nami zaapelował, abyśmy przestali grzebać w jego dokumentach. Groził też, że... dopadnie nas na tamtym świecie...

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nowe nominacje i zmiany personalne w archidiecezji lubelskiej

W Archidiecezji Lubelskiej sześciu proboszczów przeszło na emerytury. Trzech aktualnych księży proboszczów zmienia parafie. Swoje pierwsze placówki poznało czterech księży wyświęconych 27 maja br. Pracę w nowych miejscach rozpocznie od lipca br. 35 wikariuszy. Oto zmiany w powiatach puławskim, opolskim, lubartowskim i łęczyńskim.

Na emeryturę przechodzi ks. kan. Michał Surowiec, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Świata w Nadrybiu. **Zastąpi go ks. Grzegorz Zadrożny, proboszcz z Jastkowa.**

NEOPREZBITERZY

Ks. mgr Kamil Błaszczak – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach

Ks. mgr Marcin Dudek – parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach

ZMIANY WIKARIUSZOWSKIE

Ks. Adam Breś – przeniesiony z parafii pw. św. Wojciecha BM w Wąwolnicy do Chełma. Zastąpi go **Ks. Łukasz Czapla** ze Świdnika

Ks. Zbigniew Gasperski – przeniesiony z parafii w Chełmie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Michowie. **Zastąpi ks. Grzegorza Lipińskiego, który przechodzi do** parafii pw. św. Stanisława BM w Biskupicach

Ks. mgr Paweł Gawroński – przeniesiony z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach do parafii pw. św. Barbary w Łęcznej. Zastąpił go **ks. Marcin Jasiński z Sawina.**

Ks. Piotr Ochal został zwolniony z urzędu wikariusza pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie – pozostając dyrektorem Domu Rekolekcyjnego w Nałęczowie. Zastąpi go **ks. Grzegorz Gut** z Chełma.

Ks. mgr Krzysztof Klepka – przeniesiony z parafii w Stróży do parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Dysie

Ks. mgr Patryk Kułaga – przeniesiony z parafii w Chełmie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim

Ks. mgr lic. Łukasz Walawski – od 1 września będzie wikariuszem w parafii pw. św. Anny w Kijanach

Ks. mgr Andrzej Winiarski – przeniesiony z parafii w Biskupicach do parafii pw. św. Józefa w Markuszowie

Ks. mgr Łukasz Włosek – przeniesiony z parafii pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach do parafii pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach. Zastąpił **ks. Michała Znója**, który przeszedł do parafii pw. św. Ignacego Loyoli w Niemcach

POZOSTAŁE NOMINACJE

Ks. mgr Karol Bernatek zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Anny w Kijanach – mianowany kapelanem Wojska Polskiego

Ks. mgr Krzysztof Ciupak zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie i mianowany kapelanem Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum w Puławach

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Zarzuty usłyszeli dwaj pracownicy PZD i właściciel firmy z branży budowlanej

Puławy: Afera w Powiatowym Zarządzie Dróg. Poufne informacje o przetargach warte 22 tysiące

Taką kwotę od prywatnego przedsiębiorcy miał przyjąć jeden z pracowników Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach. W zamian przekazywał mu informacje dotyczące przetargów organizowanych przez instytucję. Zarzuty w sprawie usłyszało trzy osoby.

Anna Rębacz,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu
Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów

Na początku czerwca Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło kontrolę w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. W jej efekcie zatrzymano dwóch pracowników instytucji oraz przedsiębiorcę z branży budowlanej z powiatu puławskiego.

Jak ustalili funkcjonariusze CBA, jeden z pracowników PZD w Puławach w zamian za korzyść majątkową ujawniał informacje na temat realizowanych zamówień publicznych w instytucji, w której pracował.

Na tym jednak nie koniec. Wyszło również na jaw, że obaj urzędnicy mieli również przywłaszczać mienie publiczne należące do PZD, m.in. materiały budowlane. Jednemu z nich dodatkowo postawiono zarzuty korupcyjne, a także dotyczące przekroczenia uprawnień w związku z pełnioną funkcją publiczną oraz ujawnienia informacji dotyczących zamówień publicznych.

- Pracownik Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach przyjął korzyść majątkową w kwocie 22 tysiące złotych. Czyny zarzucone podejrzanym obejmują okres od jesieni 2021 roku do lutego 2022 roku. - informuje Anna Rębacz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która nadzoruje sprawę.

Na wniosek prokuratora został tymczasowo aresztowany. Podobnie jak przedsiębiorca, któremu służby zarzucają udzielanie korzyści majątkowych na rzecz funkcjonariusza publicznego.

- Na poczet przyszłej kary dokonano zabezpieczenia mienia od podejrzanego w postaci samochodu o wartości 170 tysięcy złotych, nie blokowano konta firmy - dodaje Anna Rębacz.

Zapytaliśmy dodatkowo Prokuraturę Okręgową w Zamościu o to, czy przekazywane przez pracownika PZD informacje o realizowanych zamówieniach publicznych faktycznie wpłynęły na to, że przedsiębiorca wygrywał przetargi. Śledczy jednak tłumaczą, że ze względu na dobro postępowania, nie udzielają takich informacji.

- Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów - informuje rzecznik zamojskiej prokuratury.

Powiatowy Zarząd Dróg podlega starostwu. Jak informuje rzecznik urzędu, aresztowany pracownik PZD został zawieszony. W tym czasie ma prawo do połowy wynagrodzenia. Z kolei drugi urzędnik w dalszym ciągu przebywa na urlopie. Po jego zakończeniu zostanie z nim rozwiązana umowa za porozumieniem stron.

Marta Pietroń

Przyjechali na kradzież do sąsiedniej gminy

Dwoje mieszkańców gminy Wojciechów odpowie za kradzież artykułów spożywczych i higienicznych ze sklepu na terenie gminy Nałęczów.

O kradzieży policję zawiadomiła pracownica sklepu, gdy okazało się, że z palet ustawionych przy wejściu do magazynu zniknął towar - artykuły spożywcze i higieniczne. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z posterunku w Nałęczowie.

- Na podstawie nagrania z kamer sklepowych ustalono, że towar skradły dwie osoby - kobieta i mężczyzna. Osoby te odwiedziły sklep dwukrotnie, kradnąc wodę butelkowaną, słodkie napoje, alkohol oraz ręczniki papierowe, papier toaletowy i pieluchy. Wysokość strat wyniosła prawie 900 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mundurowi podejrzewali, że za wszystkim stoją mieszkańcy gminny Wojciechów. Udali się na miejsce, by przeszukać posesję. Ich podejrzenia potwierdziły się, znaleźli tam większość skradzionych towarów. Część niestety została już skonsumowana. 36-letnia kobieta i 52-letni mężczyzna będą odpowiadać za kradzież. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Uszkodził fontannę przez nieuwagę

Fot. KPP Puławy

Pod ciężarem dostawczego samochodu płyty ustąpiły. Pod spodem była instalacja znajdującej się na rynku fontanny

Mandatem został ukarany kierowca dostawczego iveca, który wjechał na plac przed ratuszem i uszkodził jego nawierzchnię oraz dysze fontanny.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Kierowca samochodu dostawczego marki Iveco, chcąc dojechać do kawiarni zlokalizowanej w ratuszu, zamiast zatrzymać się na parkingu z drugiej strony budynku, wjechał na plac przed ratuszem.

Niestety nie przewidział, że płyty, którymi pokryta jest nawierzchnia, popękają, a auto częściowo wpadnie w powstałą dziurę.

- Kierowca iveco, 31-letni mieszkaniec Lublina, był trzeźwy. Został ukarany mandatem karnym. Straty powstałe w wyniku jego nieostrożnej jazdy zostaną pokryte przez jego ubezpieczyciela - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Wilki na polach pod Lubartowem. Ludzie wychodzą na pola z duszą na ramieniu

Michów: Widziane są na polach. Nie boją się nawet podejść do gospodarstw.

O spotkaniach z wilkami wspomniał przewodniczący Rady Gminy Roman Adamczyk w czwartek (22 czerwca) w trakcie oficjalnego spotkania radnych.

– Sygnalizują mieszkańcy, myśliwi, że widziane są wilki, nawet „matka" z małymi – mówi Adamczyk.

O spotkaniu z wilkiem ze „Wspólnotą" mówi radna. - Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył... wilka – przyznaje pani Mariola. – Pytam, czy to na pewno był wilk? Bo to mogło być coś podobnego?

Jak stwierdził syn pani Szczuchniak, tak, to na pewno był wilk.

Syn radnej był akurat w ciągniku, więc nie mógł czuć się zagrożony, ale do „bliskiego" spotkania z wilkiem doszło w miejscowości Krupy.

- Pracując przy maszynie, mieszkaniec zobaczył wilka.

Fot. Nadesłane/radna Mariola Szczuchniak

- Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył wilka – przyznaje radna Mariola Szczuchniak

Ten nie bał się krzyku, nie bał się maszyn ani sygnałów dźwiękowych – mówi przewodniczący Adamczyk.

- Kolega grabił siano, wilk chodził sobie w biały dzień po wykoszonej łące. Nigdy w życiu nie widziałem wilka, ale już kilka osób mi mówiło o takim spotkaniu. Co zrobić? Jak są pod ochroną – mówi Albert Zdunek, sołtys wsi Krupy.

Wilki nie muszą być „czyste"

W Polsce wilki są pod ochroną. I tym niewiele można zrobić. – Te, które trafiają po wypadkach, nie wyglądają na „czyste" wilki – mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" weterynarz, który chce być anonimowy.

O jakieś „czystości" mowa? – To jest tylko moje skojarzenie, ale mogą się krzyżować z dziko błąkającymi się psami.

Jak się zachować, gdy spotkamy wilka? Uciekać? – Nie możemy go zaczepiać, spokojnie usuńmy się z pola widzenia – mówi weterynarz. - Nie bierzemy żadnych gałęzi, kamieni itd.? – pytam. – Może odpowiedzieć atakiem – puentuje lekarz weterynarii.

Konrad Sławiński

Sławomir Dudziak,
Koło Łowieckie „Lis"

Oczywiście, że w powiecie lubartowskim są wilki. Są w lesie kozłowieckim i na tzw. budach. Są dwie watahy, jedna liczy około 20 sztuk, druga 15. Na własne oczy ich nie widziałem, ale koledzy myśliwi widzieli, jak cztery wilki próbowały zakatować jelenia. Innym razem widzieli, jak wilk podchodził stado jeleni. Był 20 metrów od ich samochodu, wcale nie bał się ludzi. Czasami znajdują resztki dzikiej zwierzyny, saren, ogryzione typowo przez wilki - zostaje tylko kręgosłup i czaszka. Na razie ataków na zwierzęta gospodarskie ne ma, ale będą się zdarzały. Będą ginęły wałęsające się koty, psy - jako konkurencja dla wilków, ale prawdopodobnie też psie mięso bardzo wilkom smakuje. Jako myśliwi nie możemy z tym nic zrobić, wilki są pod ochroną, nie wolno do nich strzelać

Szczęśliwy finał poszukiwań mieszkańca Puław

49-latek pokłócił się z rodziną, rozemocjonowany wyszedł z domu i zerwał kontakt z bliskimi. Rodzina obawiała się, że w tej sytuacji może dojść do tragedii, dlatego o pomoc poprosiła policję. - Policjanci sprawdzili wszystkie możliwe miejsca, gdzie mógł znajdować się 49-latek. Z ich ustaleń wynikało, że może przemieszczać się w kierunku Lublina i dalej. Po intensywnych poszukiwaniach funkcjonariusze odnaleźli 49-latka na terenie Lublina. Mężczyzna był w ciężkim stanie emocjonalnym, ale cały i zdrowy. Trafił do szpitala, pod opiekę lekarzy - relacjonuje kom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Ostrzegają przed kobietą, która krąży po wsiach i chce pieniędzy. Policja: „Zawsze można nam to zgłosić i sprawdzimy taką osobę”

POWIAT ŁUKOWSKI

Otrzymaliśmy list od Czytelniczki, która zwraca uwagę na kobietę zaobserwowaną w kilku podłukowskich miejscowościach. „Jest natarczywa, chce pieniędzy, nie chce `rabotać`” – opisuje ją Czytelniczka.

Mieszkańcy narzekali na nieprzyjemnie zachowanie i natarczywość wędrującej po wsiach kobiety. Zdjęcie nadesłanie przez Czytelnika

- Myślę, że warto się zainteresować taką sprawą. Po wsiach chodzi kobieta, chyba Ukrainka. Jest bardzo nieprzyjemna, natarczywa, agresywna. Chce pieniędzy niby za sprzątanie itd., ale jak ktoś chce np. wziąć ją do truskawek, to mówi, że nie będzie „rabotać”. Jak się chce dać jej jedzenie, to nie chce, bo chce pieniądze – opisuje pani Ela.

- Do sąsiadki weszła do domu, a sąsiadka to starsza kobieta. Ta obca nie dała się wygonić. Dzieci się też boją. Dzwonione było na policję, ale nie zareagowali. Ja wiem, że chodziła już w Staninie, Grężówce i jeszcze jakiejś wsi obok, ale zapomniałam nazwy. Może jak się nagłośni tę sprawę, to ktoś coś z tym zrobi, ewentualnie będzie czujny – dodaje kobieta.

„Była i u nas”

W tym samym czasie informacja o kobiecie pojawiła się na fejsbuku. Okazało się, że kobietę widziało wiele osób w różnych miejscowościach: Świdrach, Staninie, Żelechowie, Wojcieszkowie, Seroczynie, Wólce Zastawskiej, Łukowie i innych.

Jedni pisali, że to smutne, że ona tak chodzi i że spotkał ją taki los. Jednak wiele osób było oburzonych jej natarczywym zachowaniem.

- Ona trafiła na moją koleżankę, która też jest Ukrainką. I jak ta moja koleżanka powiedziała jej, żeby poszła do pracy, choćby zbierać truskawki, to ta ją tak zaczęła wyklinać, że szok. Nie dała sobie nic powiedzieć, tylko wyklinała – pisze jedna z internautek.

- Była agresywna! Kazałam jej opuścić posesję, z ledwością się udało. Prosiła o pieniądze. Strasznie ubliża, jak ich nie dostanie – pisze inna.

- Była strasznie niemiła, natarczywa, chciała wejść do domu. Jak zaczęłam zamykać drzwi, to popchnęła je ręka. Ogólnie pilnujcie się – ostrzegała kolejna.

- Młoda kobieta, a jednak bardzo roszczeniowa. Po odmowie przekazania jej jakichkolwiek pieniędzy zwyzywa pod nosem i, jak u mnie, przekopie wycieraczkę pod drzwiami, jak małe dziecko, gdy lizaka nie dostanie – pisał internauta.

„Ktoś ich wozi?”

Jedna z internautek stwierdziła, że spotkała już kilka osób zza wschodniej granicy, które tak chodziły po domach, proponowały pracę, ale nie były chętne do prac ogrodowych. Najczęściej proszą o pieniądze. Czytelnicy sugerowali, że to jakaś zorganizowana grupa, bo szybko się przemieszczają na większe odległości.

- W Łukowie chodzą po domach i proszą o jedzenie i pieniądze. Ich ktoś wozi po wsiach i wypuszcza, a potem przewozi dalej – sugerowali internauci.

Było zgłoszenie

W tej sprawie skontaktowaliśmy się we wtorek, 20 czerwca przed południem z Maciejem Zdunkiem z Komendy Policji w Łukowie. Początkowo policjant wyjaśniał, że dotychczas na stanowisko kierowania łukowskiej policji ani na numer 112 nie było zgłoszeń dotyczących takiej kobiety.

Jednak po południu tego samego dnia ktoś ze Świdrów zadzwonił na policję i powiedział o kobiecie chodzącej po wsi, która wzbudziła niepokój mieszkańców.

- Policjanci tego dnia wylegitymowali kobietę dwukrotnie: raz w Świdrach i kolejny raz, kilka godzin później, na trasie pomiędzy Świderkami a Wojcieszkowem. Znamy jej tożsamość i miejsce, w którym przebywa – informuje Maciej Zdunek.

Bez zawiadomienia

W Świdrach podczas rozmowy policjantów z „wędrującą” kobietą była osoba, która powiadomiła policję.

- Jednak nie złożyła w tej sprawie żadnego zawiadomienia. Żadne zawiadomienie od innych osób do Komendy Policji w Łukowie także nie wpłynęło - czy to dotyczące naruszenia miru domowego przez tę kobietę, zakłócania ładu i porządku, czy o nieobyczajnym wybryku – mówi Zdunek.

Potrzebuje pieniędzy

Policjanci po wylegitymowaniu kobiety wysłuchali jej.

- Stwierdziła, że potrzebuje pieniędzy, że chodzi od domu do domu i pyta, czy ktoś ją zatrudni, czy da jej pracę. Policjanci udzielili jej instruktażu na temat obowiązujących w Polsce przepisów i zasad prawa, do których należy się stosować. Wskazali jej miejsce, w którym może uzyskać pomoc, jeśli okazałoby się, że rzeczywiście nie ma środków do życia. Zaproponowali pomoc medyczną, ale kobieta nie oczekiwała od nich takiej pomocy. Czuła się dobrze. Nie potrzebowała żywności, ponieważ żywność miała. Stwierdziła, że jeżeli będzie potrzebowała pomocy, to się uda do tych miejsc, które wskazali jej policjanci. Na tym to się zakończyło i mam nadzieję, że ta pani wzięła sobie do serca słowa policjantów i nie będzie już zachowywać się niewłaściwie. W tej chwili na tym nasza pomoc się kończy, bo jeżeli osoba jest zdrowa, dorosła, przebywa w Polsce legalnie, nic jej nie dolega, to może sobie tak spacerować - relacjonuje Maciej Zdunek.

Zgłoś policji

Gdyby jednak jakiś mieszkaniec powiatu czuł się zaniepokojony obcymi osobami, które kręcą się po miejscowościach, stoją przy domach i je obserwują, wchodzą na posesję, podchodzą i próbują prosić o pieniądze czy inne rzeczy, to jak najbardziej powinien skontaktować się z policją.

- Wtedy przyjedziemy i skontrolujemy takiego człowieka. Jeśli nieprzyjemne sytuacje ze wspomnianą kobietą by się powtarzały albo chodziłoby o inne osoby i ktoś czuje się pokrzywdzony jakimś wykroczeniem czy przestępstwem, to w każdej chwili można przyjść do komendy czy komisariatu policji i złożyć zawiadomienie – mówi policjant.

mo

Uwierzyła w spadek z Francji

Biała Podlaska: Niemal 4 tys. zł. straciła 54-latka, która uwierzyła, że dostanie spadek od nieznajomej. Kobieta miała jedynie pokryć koszt formalności, zyskując 530 tys. euro.

Kobieta na portalu społecznościowym otrzymała wiadomość rzekomo od mieszkanki Francji. Nieznajoma twierdziła, że jest chora, dlatego swój majątek postanowiła przekazać właśnie jej.

54-latka rozpoczęła korespondencję, jak sądziła, z notariuszem. Z przesłanych wiadomości wynikało, że właścicielka spadku poniosła koszty związane z przekazaniem darowizny, ale są potrzebne dodatkowe opłaty, między innymi za potwierdzenie legalności darowizny w sądzie. By potwierdzić wiarygodność słów, sprawca przesyłał pokrzywdzonej dokumenty dotyczące darowizny wystawione na jej dane osobowe.

- Niestety 54-latka uwierzyła oszustowi i postąpiła zgodnie z jego wskazówkami, wykonując przelewy oraz zakładając rachunek walutowy. Zrealizowała łącznie trzy transakcje na kwotę niemal 4 tysięcy złotych. Jednak kiedy cały czas pojawiały się nowe komplikacje i potrzeba kolejnych wpłat, kobieta nabrała podejrzeń, że została oszukana. Wówczas postanowiła zgłosić się na komendę - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Teraz policja szuka sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

Podejrzany o śmiertelne potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

Radzyń Podlaski:

Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Sprawca śmiertelnego potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

Do potrącenia motorowerzysty doszło w środę, 21 czerwca wieczorem w Białce.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że do wypadku doszło w momencie nieprawidłowego wyprzedzania jednośladu przez samochód ciężarowy lub typu bus. Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. - 42-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica zmarł na miejscu. Sprawą ustalenia sprawcy wypadku zajęli się radzyńscy kryminalni. Ustalili i zatrzymali 34-latka z powiatu bialskiego.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zabezpieczyli pojazd marki Mercedes, którym potracił motorowerzystę. Auto miało ślady uszkodzeń.

- Zatrzymany 34-latek swoją ucieczkę po zdarzeniu tłumaczył obawą odpowiedzialności za jazdę na cudzej karcie tachografu pojazdu ciężarowego. Dodatkowo okazało się, że całe zdarzenie nagrywał na telefonie, którym prowadził transmisję na żywo na jednej z platform społecznościowych - dodaje aspirant Piotr Woszczak.

Z kierującym został zatrzymany jego znajomy - 31-latek z gminy Międzyrzec Podlaski, który pomagał naprawiać uszkodzony samochód, żeby nie było śladów po zderzeniu.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Lubartowianin najlepszym zawodnikiem igrzysk w Australii

Krzysztof Górski z Lubartowa wziął udział w sportowych igrzyskach w Australii. Wrócił z pięcioma złotymi medalami. Sukces tym większy, że sportowiec żyje z przeszczepioną wątrobą.

Krzysztof Górski to starszy, szczupły mężczyzna. Jest szefem agencji ochrony. W kwietniu uważni widzowie wiadomości TVP mogli przez chwilę zobaczyć go na ekranie w krótkiej relacji z igrzysk sporowców po transplantacji w Perth w Australii. Pokazano polską ekipę na podium, z flagą biało - czerwoną. Wśród zawodników stał także Lubartowianin.

Pierwsze starty po transplantacji

- Po długiej chorobie otrzymałem drugie życie w postaci przeszczepienia wątroby w 2009 r. w Szpitalu Klinicznym im. dz. Jezus w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 59. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury - mówi Krzysztof Górski. W czasie pobytu w szpitalu zainteresował się gablotą, w której były zdjęcia sportowców i ich życiorysy. Gablota należała do Polskiego Stowarzyszenia Sportu po Transplantacji z siedzibą w Iwoniczu Zdroju. Gdy był w tym uzdrowisku razem z żoną, postanowił odwiedzić biuro stowarzyszenia. Tam prezes PSST, Krystyna Murdzek, opowiedziała mu o sukcesach sportowców po transplantacji. Pan Krzysztof postanowił sam spróbować swoich sił w takich zawodach. Jeszcze przed operacją uprawiał sport. - Pierwsze kroki stawiałem w pływaniu odnosząc sukcesy na w mojej kategorii wiekowej na Krajowych Igrzyskach Sportowych zdobywałem złote medale - mówi Krzysztof Górski. Tak rozpoczęła się seria jego sukcesów. Zaczęły się też wyjazdy za granicę. W 2013 r. pojechał na 19. Mistrzostwa Świata w Sporcie po Transplantacji i Dializowanych w Durbanie w RPA.

- Odniosłem wielki sukces pierwszy start i złoty medal w rzucie piłeczką oraz piąte miejsce w pływaniu stylem klasycznym na 100 m - wspomina Krzysztof Górski.

Wyjazdy za granicę

Wkrótce jednak kontuzja kolana spowodowała, że nie mógł już pływać. Zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę - rzut piłeczką, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, dart. Kolejne zawody to 2014 r., na Mistrzostwach Europy w Krakowie Krzysztof Górski zdobył dwa medale srebrne i dwa brązowe.

- Następny wyjazd w roku 2016 do Helsinek na 9. Mistrzostwa Europy. Tutaj zdobyłem tytuł Mistrza Świata i złoty medal w rzucie piłeczką, srebrny medal w rzucie oszczepem, dwa brązowe medale; w pchnięciu kulą i dysku - wylicza Krzysztof Górski. Rok później w Maladze w Hiszpanii zdobył po jednym medalu srebrnym i brązowym. W 2018 r. z mistrzostw na Sardynii przywiózł medal złoty, dwa srebrne i dwa brązowe.

W 2019 r. pojechał do Newcastle w Wielkiej Brytanii.

- Udało mi się zdobyć złoty medal i ustanowić rekord świata w pchnięciu kulą oraz dwa medale brązowe. Nasza drużyna składająca się z 18 zawodników zdobyła 28.złotych medali,11 srebrnych i 8 brązowych co dało nam 16 miejsce drużynowo na 44 startujące kraje - wspomina.

W 2020 r. świat sparaliżowała pandemia COVID - 19. Igrzysk nie było. W 2022 r. sportowcy po transplantacji rywalizowali w Oxfordzie.

- Ogółem zdobyliśmy 37 medali w tym 16 złotych, 14 srebrnych, 7 brązowych, co dało nam 3 miejsce drużynowo na 26 startujących ekip. Mój wkład to: dwa medale złote za rzut oszczepem, piłeczką, dwa medale srebrne rzut dyskiem oraz dart (rzucanie latkami) - mówi Krzysztof Górski.

Igrzyska w Australii. Krzysztof Górski z lewej, z flagą na 480-lecie Lubartowa

Krzysztof Górski z medalami zdobytymi w Perth

Najlepszy zawodnik w Perth

W bieżącym roku, w kwietniu, sportowcy po przeszczepach zjechali się w Perth w Australii.

- Do Australii lecieliśmy Boeingiem, wcale nie było czuć turbulencji. Perth to bardzo piękne miasto, bardzo czyste. Zachowane są zabytki, które są pięknie wbudowane w nowoczesne wieżowce. Zwiedzaliśmy ZOO, w którym są misie koala, kangury. Przewodnik przestrzegał na przed wężami, jest ich w Australii bardzo dużo, wszystkie jadowite - relacjonuje Krzysztof Górski.

Polska reprezentacja szybko zyskała sympatię lokalnej Polonii.

- Staliśmy przed sklepem, oglądaliśmy wystawę i rozmawialiśmy. Usłyszała nas pani Grażyna, która prowadzi restaurację. W Perth mieszka sporo Polaków, na zawodach bardzo nam kibicowali - mówi sportowiec.

W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem

W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem.

- W rzucie dyskiem miałem pierwsze miejsce, pokonałem trzech konkurentów. W rzucie oszczepem miałem wynik 26,44 m. Pokonałem czterech rywali. Wynik zapewniłem sobie już w pierwszym rzucie, zdobyłem złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Złoto zdobył także w darcie. W sumie na najwyższym stopniu podium stawał pięć razy. - Zostałem najlepszym zawodnikiem Światowych Igrzysk w lekkiej atletyce, jestem przeszczęśliwy. Do tego Reprezentacja Polski licząca 21 zawodników zdobyła 55 medali 18 złotych, 21 srebrnych oraz 16 brązowych. Na 47 startujących Reprezentacji świata sklasyfikowano 43 Reprezentacje, drużynowo zdobyliśmy 7 miejsce. Sukces niebywały! - komentuje Krzysztof Górski.

Bieg po Nowe Życie

Na igrzyskach lekkoatletycznych nie poprzestaje. We wrześniu ma zamiar startować w Biegu po Nowe Życie. To organizowany co roku bieg, w którym uczestniczą m.in. znani sportowcy, aktorzy, celebryci i członkowie PSST. Inicjatorem biegu jest bokser Przemysław Saleta, który oddał nerkę swojej chorej córce. Ideą biegu jest propagowanie transplantologii. Uczestnicy imprezy kierują się słowami Jana Pawła II „Nie zabierajcie swoich narządów do nieba, są potrzebne na ziemi".

- W moich podróżach i startach od samego początku towarzyszy mi moja żona Zosia, jest mi ostoją i pomocą w trudnych chwilach jej motywacja wręcz mobilizacja daje efekty w wynikach sportowych - dodaje Krzysztof Górski.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Witamy na świecie

Mia Lilla Jeżowska, Lubartów
ur. 17 czerwca, g. 16:08, 4,60 kg, 62 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

Maja Tobolszewska, Siemień, powiat parczewski
ur. 22 czerwca, 3260 g
Rodzice: Karolina i Patryk

Nikodem Zabielski, Radzyń Podlaski,
ur. 17 czerwca, g. 10:25, 2530 g, 49 cm
Rodzice: Małgorzata i Andrzej

Nikodem Zieniewicz, Podlodówek, gmina Michów
ur. 19 czerwca, g. 13., 2950 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Brat: Alan (3,5 r.)

Klara Zych, Małaszewicze, pow. bialski
ur. 16 czerwca, g. 12:08, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Anna i Damian
Brat: Olek (2 lata)

Aleksander Sobiech z tatą, Osiny, powiat łukowski
ur. 15 czerwca, g. 17:55, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice Ewelina i Emil (na zdjęciu)

Życzenia urodzinowe

Najlepsze życzonka,
Pięknego w życiu słonka,
Smutków małych jak biedronka
I szczęścia wielkiego jak smok!
Michasi z okazji 1 urodzin — Matka Chrzestna

Konrad Białach poślubił Magdalenę!

W ostatnim czasie jeden z najważniejszych dni w życiu przeżywał Konrad Białach.

Obrońca Unii Krzywda, w przeszłości grający również jako bramkarz, powiedział sakramentalne „tak" swojej wybrance życia - Magdalena. Ślub odbył się w kościele w Radoryżu Kościelnym, zaś wesele w Victorii w Łukowie. Jeszcze przed przyjazdem do młodej koledzy z drużyny wraz z kibicami przygotowali „bramkę" z klubowej flagi oraz użyli świec dymnych.

Gratulujemy!

mp

Życzenia urodzinowe

Idzie misio, idzie konik,
Małpka, piesek, no i słonik,
Wszyscy razem z balonami,
Z najlepszymi życzeniami.
Bo to dzień radosny wielce,
Masz już jeden roczek więcej!

Bartusiowi z okazji 3 urodzin — Rodzice i brat Michał

„Syryj" poślubił piękną Paulę. Wiemy, jak się poznali

Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska ma żonę.

Były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska, Huraganu Międzyrzec Podlaski, Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski powiedział sakramentalne „tak". Jakub Syryjczyk jest zajęty!

26-latek wziął za żonę Paulę. - Natknęliśmy się na siebie w internecie, po czym zaczęliśmy się spotykać. Razem jesteśmy niespełna dwa lata, a znamy się dwa razy dłużej - przyznaje „Syryj". Ślub odbył się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej, zaś wesele w jednym z lokali w Międzyrzecu Podlaskim.

Gratulujemy!

mp

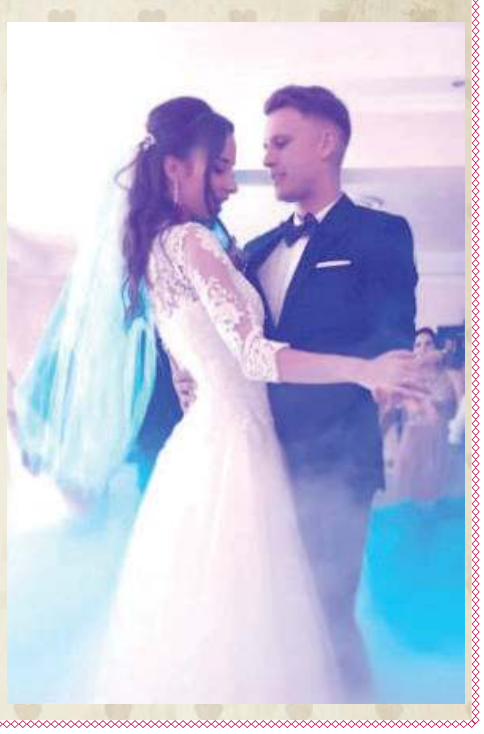

Życzenia z okazji pierwszej rocznicy ślubu

Magdalena i Marcin Świerzyna 25 czerwca 2022 zawarli związek małżeński, jest to pierwsza rocznica Waszego ślubu, z tej okazji chcielibyśmy Wam życzyć dużo miłości, zdrowia i spełnienia marzeń
życzenia od rodziców - Teresy i Marka Świerzyna oraz od brata Grzegorza

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

W rocznicę dwóch akcji przeciw hitlerowskim mordercom

Osiemdziesiąt lat temu żołnierze Armii Krajowej zabili Dykowa i Naujocksa

W roku 1943 ważyły się losy II wojny światowej. Niemcy przegrali pod Stalingradem, alianci wylądowali we Włoszech. Ogłoszono o zbrodni katyńskiej, zginął Sikorski. Na Podlasiu zaś podziemie podejmowało akcje przeciw szczególnie okrutnym hitlerowskich mordercom.

Gwoli przypomnienia tego, co działo się dokładnie osiemdziesiąt lat temu.

Rok 1943 był to rok w którym Niemcy hitlerowskie ogłosiły światu, że w lesie katyńskim odkryto masowe groby pomordowanych w roku 1940 żołnierzy Wojska Polskiego. Był to też rok tragicznej, do dziś dnia do końca niewyjaśnionej śmierci generała Władysława Sikorskiego. Był to też rok aresztowania komendanta Głównego Armii Krajowej. Generała Stefana Roweckiego pseudonim „Grot".

O tych tragicznych wydarzeniach należy nam pamiętać.

Wyrok na kata Turowa i Kąkolewnicy

Pamiętać powinniśmy też, że osiemdziesiąt lat temu Polskie Państwo Podziemne wykonało wyroki śmierci na katach społeczeństwa powiatu radzyńskiego. 29 sierpnia1943 r. zabity został Otton Naujoks przezwanym przez ludność Turowa „Krótkim". Pełnił on funkcję zarządcy niemieckiego majątku w tejże miejscowości, byłej własności Potockich. Miał do dyspozycji przydzielonych niemieckich żołnierzy oraz Ukraińców i własowców. Był równocześnie dowódcą grupy utrzymywanej w majątku do obrony mienia folwarcznego oraz do walki z partyzantką, działającą na tym terenie. Wymyślone przez miejscową ludność przezwisko „Krótki" wynikało z tego, że był on niskiego wzrostu i do tego – szczególnym sadystą. Schwytanych Żydów albo jeńców radzieckich, żołnierzy którzy uciekli z niewoli, wyprowadzał do pobliskiego lasu olchowego, znajdującego się obok folwarku w Turowie i tam rozstrzeliwał. W lipcu 1943 r. kilku żołnierzy podziemia z Oddziału Specjalnego wraz z kilkoma partyzantami radzieckimi „Wołodzi" spaliło należącą do folwarku dużą wydajną maszynę do omłotów zboża i zniszczyło silnik spalinowy do jej napędu. Naujoks w odwet za to, wraz ze swoją grupą zaporową, napadł na wieś Żakowolę Radzyńską, spalił 7 gospodarstw i własnoręcznie zabił dróżnika Pisarka i jego syna. Decyzją gminnych komend Armii Krajowej (AK) i Batalionów Chłopskich (BCh) został wydany wyrok śmierci na Naujoksa za popełnione morderstwa na obywatelach Polski i innych narodowości.

Akcje przeprowadzała AK i Bataliony Chłopskie

Akcję na „Krótkiego" przeprowadzono w składzie: Tadeusz Głowniak członek Batalionów Chłopskich – odpowiedzialny za wykonanie, Henryk Narojek członek Armii Krajowej z Międzyrzeca Podlaskiego. Osłona to: Jan Podolak komendant gminny AK Kąkolewnica, Aleksander Kot żołnierz AK. Za wywiad odpowiadali: a wywiad: Irena Golec i Józef Korolczuk żołnierze BCh. Kilka miesięcy później 30 października1943 roku Wydzielony oddział Radzyńskiego Obwodu AK, który tworzyli partyzanci z oddziału leśnego z lasów turowsko-kąkolewnickich pod dowództwem por. Zygmunta Teodorowicz „Beja" oraz doświadczeni AK-owcy z placówek: Stara Wieś, Branica Radzyńska i Suchowolska, Zbulitów, Milanów i Jabłoń pod dowództwem komendanta Obwodu mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Muller" wykonał wyrok śmierci na Adolfie Dykowie.

Wyrodny syn tej ziemi

Pochodzący z Okalewa stolarz, który w czasie okupacji jako zastępca komendanta radzyńskiego Gestapo – był postrachem ludności całego powiatu. Liczba aresztowanych i zamordowanych przez niego Polaków, jaką ustaliły sądy Polski Podziemnej, dochodzi prawie do około 400, a Żydów do około 1000 stąd nazwano go „katem Południowego Podlasia". Wyrok wykonano niedaleko wsi Stasinów na pograniczu gmin Wohyń i Radzyń Podlaski.

Dzisiaj miejsce akcji na Dykowa upamiętnia trudno zauważalna niewielka czerwona tablica stojąca po prawej stronie drogi jadąc w kierunku Wohynia. Tak jak pisał w jednym z poprzednich numerów „Wspólnoty" Zbigniew Smółko obecny stan rzeczy nikomu chluby nie przynosi. Stąd propozycja, by te miejscu upamiętnić umieszczając na kamieniu płytę o treści:
W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej, którzy w tym miejscu, dnia 30.10.1943 roku dowodzeni przez majora Konstantego Witkowskiego ps. „Muller" wykonali wyrok śmierci na „kacie Południowego Podlasia".
Obok pomnika powinna być gablota bądź tablica, w której umieszczono by krótką informację o wydarzeniach z 1943 roku oraz o tym, jakie były skutki udanej akcji Polskiego Podziemia

Motto:

„A jeśli komu droga otwarta do nieba,

Tym, co służą ojczyźnie. Wątpić nie potrzeba,

Że co im zazdrość ujmie. Bóg nagradzać będzie,

A cnota kiedykolwiek miejsce swe osiędzie…"

Jan Kochanowski

Zemsta dosięgła niewinnych

Społeczeństwo powiatu radzyńskiego za zlikwidowanie swoich prześladowców zapłaciło życiem wielu jego mieszkańców. Trzeba pamiętać, że dwa tygodnie po zamachu Niemcy aresztowali 30 osób zamieszkałych w Zbulitowie Małym. Na miejscu zabili kilkunastu mieszkańców Zbulitowa Małego i Bezwoli oraz spalili kilka zabudowań wiejskich. W czasie akcji pacyfikacyjnej, od kul partyzanta Edwarda Kaliszuka ps „Dąbek" zginął zastępca Dykowa gestapowiec Antoni Neuman. Antoni Neuman przed wojną mieszkał w Wohyniu. Brał udział w egzekucjach Polaków i Żydów. Przyczynił się do aresztowania wielu członków Podziemia. Wydano na niego wyrok śmierci. Był on poszukiwany przez oddziały Kedywu. Jego śmieć była przypadkowa jednak rodzina zapłaciła śmiercią jego żony i dzieci w płomieniach ich domu w Bezwoli, podpalonego przez żołnierzy niemieckich.

Wszyscy za, pora na działanie

Propozycję upamiętnienia miejsca wykonania wyroku na Dykowie poparła córka żołnierza z Wydzielonego Oddziału Radzyńskiego Obwodu AK oraz starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Pan Starosta chciałby również, żeby upamiętniona została akcja Polskiego Podziemia przeciw Ottonowi Naujocksowi przezywanemu przez ludność Turowa „Krótkim". Ze sprawą zaznajomiła się m.in. Komisja Spraw Społecznych Rady Powiatu Radzyńskiego i udzieliła jej gorącego wsparcia. Szczegółowego przedyskutowania wymaga forma przestrzenna i tekstowa upamiętnienia i jest ona w tej chwili przedmiotem konsultacji na różnych szczeblach, sprawa wydaje się jednak być na dobrej ścieżce.

Piotr Szkurłatowicz

REG

O samej akcji na Dykowa Wspólnota pisała m.in. w 2018 roku:

Pierwsze próby zamachu, przygotowywane miejscowymi siłami, miały miejsce w 1941 roku. Potem nawet przybyła grupa egzekucyjna z położonej na dzisiejszej Białorusi Lidy, wróciła jednak bez efektów. Gestapowiec strzegł się bardzo dobrze - nigdzie nie ruszał się bez kilkunastoosobowej obstawy, często zmieniał trasy przejazdów i plany działań. Na szansę trzeba było czekać do 30 października 1943 roku (podawana gdzieniegdzie data 30 listopada jest błędna). Wtedy nadeszła informacja, że Dykow pojechał do Wohynia. Oddział dowodzony przez Konstantego Witkowskiego ps. Miller (w innych wersjach Muller) przebywał w tym czasie w Zbulitowie. Szybko zmobilizowano łącznie 24 partyzantów i przygotowano zasadzkę na dzisiejszej szosie 63, w rejonie mostku koło Stasinowa (dzisiaj można wypatrzyć tam, od południowej strony drogi, pamiątkową tabliczkę). Leśnym sprzyjało tego dnia szczęście. Po pierwsze Dykow wybrał akurat tą drogę, a nie (dzisiejszą powiatową) przez Zbulitów. Po drugie półciężarówkę z ochroną odesłał przodem. Tej szansy nie można było przepuścić.Pierwszy na trasie pojawił się motocyklista - zwiadowca. Zatrzymano go, odprowadzono do lasu i zastrzelono. Miejsce to można określić z dużą dokładnością: jeden z poszukiwaczy śladów historii znalazł tam wykrywaczem kilka łusek, związanych najpewniej z tym właśnie epizodem.

Dykow jechał w towarzystwie kierowcy i adiutanta samochodem osobowym. Kiedy auto znalazło się na wysokości zasadzki, z południowej strony drogi zagrał karabin maszynowy i automaty. Kierowca zginął na miejscu. Adiutant próbował uciekać w pola, ale został ścięty serią. Ranny Dykow wyczołgał się z samochodu i próbował się ostrzeliwać, ale rany były poważne. Pierwszy podszedł do niego Zygmunt Korszeń ps. Tulipan ze Zbulitowa, chwilę później sam Miller i Stefan Końka. Hitlerowiec próbował tłumaczyć się, że szkodził tylko Żydom, że sprawi, iż gestapo wypuści wszystkich Polaków, ale na wszelkie wyjaśnienia i pertraktacje było o ponad 3 lata za późno. W oddziale było za dużo osób, którzy ze zbrodniarzem mieli nawet osobiste rachunki krwi. Bronisławowi Pawlinie, ps. Gruz kilka miesięcy wcześniej Dykow w miejscowości Płudy wymordował całą rodzinę, włączając w to kilkumiesięczne niemowlęta.

Zabitych Niemców ułożono przy drodze. Ciała oblano benzyną i podpalono, zabezpieczając jednak twarz Dykowa. Polakom zależało, żeby Niemcy dokładnie wiedzieli, kogo i dlaczego zastrzelono.

(Zbigniew Smółko)

To z inspiracji Adolfa Dykowa rozstrzelano w Sitnie grupę radzyńskich harcerzy z harcmistrzem Stefanem Lisowskim na czele

eprasa.pl 74b92e7cf0

Kiedy Sura Goldberg wyjechała w 1967 roku w Łukowie nie było już żadnego Żyda

Odszedł ostatni łukowski Żyd

Przed miesiącem (26 maja) w Teksasie (USA) zmarł pochodzący z Łukowa Abe (Abram) Goldberg, tak jak i ja absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki, mój fejsbukowy znajomy.

Abe i jego synowie w Łukowie w 2014 roku. Siedzą na trybunie stadionu Orląt. Niedaleko tego miejsca mieścił się m.in. żydowski cmentarz

10 | August 7, 2014 SENIORS TEXAS JEWISH POST SINCE 1947

Abe Goldberg returns to Poland after 51 years

Goldberg and sons reconnect with childhood friends

By Gabby Ferrara

Abe Goldberg immigrated to Dallas from Łukow, Poland in November 1963. He made a life for himself and his family in the United States, never knowing when or if he would ever see Poland again. Fifty-one years later, he returned to find a much different country than the one he left behind the Iron Curtain.

According to Goldberg, he and his mother received a letter from the U.S. embassy in 1962 saying that they could come to the United States. Goldberg had just taken his entrance exams for law school, but left anyway.

He was amazed by what he saw when he arrived in the United States. "I came from a little town, a little village basically," he said. "[Dallas] have but one car, we had a horse and buggy and then I came to Dallas and there were all these cars speeding by. I kept asking everybody, 'Where are they going?'"

Through the sponsorship of the Pringler family, Goldberg was able to integrate into American life, ultimately marrying, raising children, getting a job and going to college. "I didn't miss a [Polish] at all. I was born here," he said. "My wife and I were just like peas. I didn't have any direct family over there anymore, only the graves. I missed my friends."

Until moving those friends were his brothers whom Goldberg grew up with, whom family thought of them as a fifth son.

Goldberg finally decided it was time to go this year, partly in thanks to his sons and some health issues. "The boys always wanted me to go home," he explained. "I was

see GOLDBERG, p.22

Time to Move Mom and Dad? SHS We Buy Homes from Seniors in Transition 972-974-0844 SHShelps.com

Your personal transportation Service! RELIABLE & AFFORDABLE SerenityRides Rides to: • doctor's appointments • hairdresser • errands • religious services • medical procedures 214.800.2063 www.serenityrides.com

EMERITUS SENIOR LIVING Discover America's Favorite Assisted Living Communities EMERITUS (972) 760-5947 Call us today to schedule a free visit

Z amerykańskiej żyowskiej gazety z 2014 roku: Goldberg wyemigrował do Dallas z Łukowa w grudniu 1963 roku. Urządził życie dla siebie i swojej rodziny czy i kiedykolwiek zobaczy Polskę. 51 lat później wrócił i zobaczył zupełnie inny kraj, niż pozostawił kiedyś za Żelazną Kurtyną. Według Goldberga on i jego matka w 1962 roku otrzymali pismo z amerykańskiej ambasady, że mogą wyjechać do USA. Goldberg akurat miał zdane egzaminy na prawo, ale i tak podjął decyzję o wyjeździe. Był zaskoczony tym co zobaczył: przyjechaliśmy z miasteczka, ze wsi w zasadzie, nie mieliśmy samochodu, mieliśmy konia i furmankę. Tutaj zobaczyliśmy te wszystkie samochody i pytałem: dokąd one jadą? . „Nie tęskniłem za Polska, byłem na to zbyt zapracowany. Nie miałem tam żadnej rodziny, tylko groby". (....) Goldberg wybrał się do Polski dopiero w tym roku, głównie dzięki synom. (...) Był zszokowany tym, co zobaczył w Polsce. „Kiedy wyjeżdżałem, nie było nic na półkach. Musieliśmy stać w kolejkach, żeby kupić kawałek chleba, w sklepach był tylko alkohol. Ludzie już nie noszą się w szarych i zielonkawych mundurach jak kiedyś, kobiety są ładnie ubrane, jedzenie i samochody są wszędzie, ludzie w niedzielę jeżdżą na rowerach i spacerują, piknikują, bawią się z dziećmi. (...) W Łukowie rodzina Goldberga spotkała się z rodziną, która wspierała go kiedy był młody. Barbara Tryboń jeszcze żyła i patrzyła na Abea jak na syna, który wrócił do domu. Kiedy do domu przyszli jej synowie, wszyscy razem zjedli tradycyjny, pięciogodzinny polski obiad

June 7, 1967

SHE YEARNS FOR A SYNAGOGUE

Lukow's Last Jew Starts Life in U. S.

Mrs. Sura Goldberg 'The Last Jew'

DALLAS, Tex. — (Special) — The entire population of Lukow, Poland got off a plane at Love Airfield in Dallas, Tex. recently.

That entire population was in the person of Mrs. Sura Goldberg, a blue-eyed, Orthodox Jewish lady of 50, who during World War II helped the underground blow up trains.

She hasn't been to a synagogue since 1939.

She was the last representative of what had been a Jewish community numbering about 12,000 in Lukow when the Nazis stormed in.

At the end of World War II, only about 100 Jews survived in Lukow.

By 1963, Mrs. Goldberg and her son, Abe, were the only members of their faith left in the city. The synagogues had been torn down to make room for office buildings.

Abe Goldberg was brought to Dallas in 1963 through the efforts of Sol Prengler, who runs a clothing store, and Frank Block, assistant vice-president at the Mercantile National Bank at Dallas.

Block, Prengler and Goldberg, now 21, have been working to bring Mrs. Goldberg to Dallas for three years.

Block and Prengler have arranged for 16 Jews to come to Dallas from Lukow.

Mrs. Goldberg sacrificed her house and three lots in Lukow to leave Poland. She wasn't permitted to sell the lots. The house, worth about $5,000, she figures, went for the equivalent of about $500 in U.S. currency.

It was the first airplane flight for the gentle-looking woman who went on "about 30" underground raids during the war. She said she was frightened by the thought of flying.

She looked over her son. Abe, weighing 178 pounds, had gained about 50 pounds since she last saw him.

Pringler — who, with 16 other Jews, hid for two years from the Nazis in "a hole in the ground" in Lukow — translated for Mrs. Goldberg in an interview.

Mrs. Goldberg made it clear that she is happy to be in a free country and in a city where there are synagogues.

Couple Plans Fall Wedding

Relacja St. Louis Jewish Light o przyjeździe do USA mamy Abea Goldberga w 1967 roku:
Cała populacja łukowskich Żydów pojawiła się ostatnio na lotnisku Love Airfield w Dallas. Cała ta populacja składała się z pani Sury Goldberg, 50-letniej, niebieskookiej pobożnej pani, która w czasie II wojny światowej pomagała partyzantom wysadzać pociągi. W synagodze nie była od 1939 roku. Jest ostatnią reprezentantką społeczności, która przed najazdem Hitlera liczyła około 12 tysięcy osób. Wojnę w Łukowie przeżyło około 100 Żydów. W 1963 roku pani Sura i jej syn Abe byli jedynymi wyznawcami tej religii w mieście. Synagogę zburzono, żeby zbudować budynki administracji. Abe przeniósł się do Dallas w 1963 roku dzięki staraniom prowadzącego sklep Sola Prangera i Francka Blocka, asystenta wiceprezesa Mercantile National Bank. Cała trójka pracowała nad sprowadzeniem pani Sury przez trzy lata. Block i Prengler sprowadzili tu wcześniej 16 łukowskich Żydów. Sura, żeby wyjechać, poświęciła w Łukowie dom i trzy działki. Nie mogła ich sprzedać, więc ostatecznie to, co było warte ok. 5000 dolarów, musiała odstąpić za 1/10 tej kwoty. Był to pierwszy w życiu lot samolotem tej zacnie wyglądającej damy. Mimo, że uczestniczyła w około 30 akcjach podziemia w czasie wojny, teraz była zupełnie przerażona. Rozglądała się za synem. Abe teraz waży 178 funtów, kiedy widziała go ostatnio był o 50 lżejszy...
Rozmowę tłumaczył Pranger, który wraz z 16 innymi Żydami przeżył dwa lata, ukryty w ziemiance. Pani Goldberg mówiła, że cieszy się z tego, że może być w wolnym kraju, w którym są synagogi

Abe Goldberg urodził się w Łukowie 10 kwietnia 1945 roku. Był synem Sury i Pesacha Goldbergów. Jego matka, urodzona 4 listopada 1922 roku, z domu Goldzak, podczas wojny należała do żydowskiego oddziału partyzanckiego. W tym czasie straciła pierwszego męża i troje dzieci, które z nim miała. Zostali oni zabici przez członków podziemia, prawdopodobnie nacjonalistycznego.

Z kolei ojciec Abego Pesach figuruje na liście 150 Żydów łukowskich ocalonych z Holokaustu, zamieszczonej w wydanej w języku jidysz książce „Męczennicy i bohaterowie. Żydzi Łukowa" (Łódź 1947) oraz w wykazie obejmującym sześciu Żydów, którzy przeżyli okupację niemiecką w Łukowie, sporządzonym 4 lutego 1950 roku przez zarząd miasta, przechowywanym w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie i zamieszczonym w mojej książce „Żydzi Łukowa i okolic" (Warszawa 2008). Państwo Goldbergowie mieszkali przy ulicy Świderskiej 2.

Pesach Goldberg zmarł w 1959 roku, a cztery lata później jego syn wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Sprowadził go tam pochodzący z Łukowa Sol (Szlomo) Prengler, przy wsparciu Franka Blocka. Wcześniej ułatwili oni wyjazd do USA szesnastu innym Żydom łukowskim.

Różnica między Łukowem a Dallas

Choć Abe Goldberg miał już zdany egzamin na studia prawnicze, gdy dostał z ambasady amerykańskiej zaproszenie, nie wahał się ani chwili. W Łukowie nie trzymało go nic prócz polskich przyjaciół. Rodziny, poza matką, nie miał, bo wszyscy zginęli w Holokauście. Nawet groby po nich nie zostały. W mieście panowała peerelowska bieda i szarość. Gdy przybył do Dallas w Teksasie, notabene kilka dni przed zamachem na prezydenta Johna F. Kennedy`ego, który miał miejsce 22 listopada 1963 roku, przeżył szok, widząc metropolię z drapaczami chmur i ulicami pełnymi samochodów.

Niecałe cztery lata później dołączyła doń jego matka Sura – przyleciała do Dallas na początku lipca 1967 roku. O przyjeździe obojga emigrantów z Polski informowała miejscowa prasa („The Dallas Morning News", 20 listopada 1963; „St. Louis Jewish Light", 7 lipca 1967). Opuszczając Łuków, Sura musiała sprzedać za bezcen (jedną dziesiątą wartości) dom i pozostawić trzy niezabudowane działki. W USA przeżyła ponad dwadzieścia lat – zmarła 16 marca 1988 roku.

Nowy kraj, nowe szczęście

Nieznający języka angielskiego Abe Goldberg szybko stał się pełnoprawnym członkiem amerykańskiego społeczeństwa i całym sercem pokochał swój nowy kraj, który zapewnił mu wolność, bezpieczeństwo i dobre warunki do życia. W 1967 roku ożenił się z Irene, z którą miał czterech synów (Davida, Danny`ego, Jeffreya i Gary`ego) i dwanaścioro wnucząt. Przez lata mieszkał z rodziną w Richardson w Teksasie. Przez 43 lata pracował w Texas Instruments/Raytheon. W 2013 roku przeszedł na emeryturę.

Z Holocaustu ocalała tylko matka Goldberga

Łuków odwiedził do pięćdziesięciu latach

Rok później po raz pierwszy odwiedził swoje rodzinne miasto, czyli Łuków. Spotkał się wówczas między innymi z Barbarą Tryboń, która w czasie jego dorastania była dlań jak druga matka. Swoim trzem synom, którzy z nim przyjechali, pokazał też Warszawę, Majdanek i Auschwitz. Relacja z tej wizyty zamieszczona została w „Texas Jewish Post" (7 sierpnia 2014).

W pamięci bliskich Abe Goldberg pozostanie jako człowiek bardzo pracowity i oddany rodzinie, a także miłośnik wielu dyscyplin sportowych.

Był więc Abe Goldberg ostatnim Żydem z Łukowa – urodzonym i wychowanym w tym mieście. Inni, z którymi utrzymuję kontakt, są mieszkającymi w Izraelu, Francji lub USA potomkami Żydów łukowskich, którzy przyszli na świat już w tych krajach, bądź też urodzili się jeszcze w czasie wojny, ale na terenie ZSRR, a później nie wrócili już z rodzinami do Łukowa, tylko na pewien czas zatrzymali się na Śląsku, po czym wyemigrowali.

Niech dusza jego wpleciona zostanie w węzeł życia wiecznego...

Krzysztof Czubaszek

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwsze wzmocnienia Górnika. „Dla niego słowo jest ważniejsze od pieniędzy”

Skrzydłowy Piotr Starzyński i środkowy obrońca Lukas Klemenz to nowi zawodnicy pierwszoligowego Górnika.

Słowo droższe od pieniędzy

Dwuletnim kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok związał się z Górnikiem Lukas Klemenz. To 27-letni środkowy obrońca lub defensywny pomocnik.

Urodzony w Niemczech piłkarz ma w swoim CV sporo klubów. Reprezentował barwy m.in. Korony Kielce, Olimpii Grudziądz, GKS-u Bełchatów, GKS-u Katowice czy Wisły Kraków. W Ekstraklasie rozegrał 64 mecze, w których strzelił dwa gole. Ostatnio, od stycznia 2021 roku, występował w węgierskim Honvedzie Budapeszt. Po sezonie 2022/2023 jego drużyna spadła z węgierskiej ekstraklasy.

- Lukas to mój cel transferowy numer 1. Dosyć długo zajęło nam, by przekonać go do projektu, że warto u nas grać. To środkowy obrońca, defensywny pomocnik, zawodnik, który podniesie jakość sportową naszego zespołu, jego agresywność i oddziaływanie przy stałych fragmentach gry w ofensywie i defensywie - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika, cytowany przez klubowe media. - Kiedy wszystkie warunki i zapisy kontraktu były dogadane, to zawodnik dostał propozycje z ekstraklasowego i pierwszoligowego klubu i były to lepsze warunki. Lukas zachował się fair i powiedział, że dał słowo naszemu klubowi i trenerowi Mamrotowi, a według niego słowo jest ważniejsze od pieniędzy. To pokazuje charakter tego chłopaka - dodał Serb.

Fot.Górnik łęczna

Piotr Starzyński na swoim koncie ma 17 spotkań w młodzieżowych reprezentacjach Polski

Nastolatek z „Białej Gwiazdy”

Zielono-czarni wypożyczyli skrzydłowego Piotra Starzyńskiego z Wisły Kraków na rok.

19-latek grał w przeszłości w juniorskich zespołach Ruchu Radzionków, Ruchu Chorzów i Wisły Kraków. W sezonie 2020/2021 zadebiutował w barwach „Białej Gwiazdy” w Ekstraklasie. Dotychczas rozegrał 33 mecze na najwyższym poziomie rozgrywkowym, w których strzelił jednego gola.

W poprzednim sezonie ofensywny pomocnik wystąpił w 12. meczach Wisły w Fortuna 1. Lidze. Na swoim koncie ma także 17 spotkań w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Dotychczas klub opuścili Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko. W Górniku nie będą też występować już zawodnicy, którzy byli wypożyczeni w poprzednim sezonie: Szymon Lewkot, Hubert Sobol i Patryk Pierzak.

Górnik ma nowego napastnika

Kibice domagali się od działaczy Górnika wzmocnień w ofensywie, bo napastnicy nie byli najmocniejszą stroną łęcznian w poprzednim sezonie. W odpowiedzi zielono-czarni podpisali dwuletni kontrakt z Chorwatem Marco Roginiciem.

Urodzony w chorwackim Bjelovaru zawodnik w wieku 22 lat opuścił ojczyznę i przeniósł się do słoweńskiego NK Nafta. Potem trafił do Polski. Przez ponad trzy sezony bronił barw Podbeskidzia Bielsko-Biała, w którym rywalizował w 1. Lidze oraz Ekstraklasie. Rozegrał w nim 79 meczów, w których strzelił 13 goli, w tym dwa na najwyższym poziomie rozgrywkowym.

W przerwie zimowej sezonu 2021/2022 przeszedł do pierwszoligowego GKS-u Katowice. Tam zaliczył 43 spotkania. Zdobył w nich trzy bramki.

dsm

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kiedy derby z Motorem?

Motor Lublin, Wisła Kraków, Lechia Gdańsk, Arka Gdynia, Polonia Warszawa - m.in. te zespoły przyjadą do Łęcznej na ligowe mecze z Górnikiem.

Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił już wstępny terminarz Fortuna 1. Ligi na sezon 2023/2024. Rozgrywki ruszają już za miesiąc 22-23 lipca i potrwają 25-26 maja. Ostatnia kolejka przed przerwą zimową zostanie rozegrana 16-17 grudnia, a pierwsza w 2024 roku 17-18 lutego. Na otwarcie sezonu zielono-czarni zmierzą się u siebie z Wisłą Kraków.

dsm

TERMINARZ GÓRNIKA ŁĘCZNA

1. (22-23.07.): Górnik - Wisła Kraków
2. (29-30.07.): Górnik - Arka Gdynia
3. (5-6.08.): Miedź Legnica - Górnik
4. (12-13.08.): Górnik - Chrobry Głogów
5. (19-20.08.): Motor Lublin - Górnik
6. (26-27.08.): Górnik - Wisła Płock
7. (2-3.09.): Znicz Pruszków - Górnik
8. (16-17.09.): Górnik - Resovia
9. (23-24.09.): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik
10. (30.09. - 1.10.): Górnik - Zagłębie Sosnowiec
11. (7-8.10.): Lechia Gdańsk - Górnik
12. (21-22.10.): Górnik - GKS Katowice
13. (28-29.10.): Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik
14. (4-5.11.): Odra Opole - Górnik
15. (11-12.11.): Górnik - Polonia Warszawa
16. (25-26.11.): Stal Rzeszów - Górnik
17. (2-3.12.): Górnik - GKS Tychy
18. (9-10.12.): Wisła Kraków - Górnik
19. (16-17.12.): Arka Gdynia - Górnik
20. (17-18.02.): Górnik - Miedź Legnica
21. (24-25.02): Chrobry Głogów - Górnik
22. (2-3.03.): Górnik - Motor Lublin
23. (9-10.03.): Wisła Płock - Górnik
24. (16-17.03.): Górnik - Znicz Pruszków
25. (30.03.): Resovia - Górnik
26. (6-7.04.): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik
27. (13-14.04.): Zagłębie Sosnowiec - Górnik
28. (20-21.04.) Górnik - Lechia Gdańsk
29. (24.04.): GKS Katowice - Górnik
30. (27-28.04.): Górnik - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
31. (4-5.05.): Górnik - Odra Opole
32. (11-12.05.): Polonia Warszawa - Górnik
33. (18-19.05.): Górnik - Stal Rzeszów
34. (25-26.05.): GKS Tychy - Górnik

Wisła zaczęła przygotowania

W miniony poniedziałek zespół Wisły Grupa Azoty Puławy odbyli pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym do nowego sezonu. Ekipą dowodził Michał Piros, który zastąpił na stanowisku trenera Mariusza Pawlaka.

Bliźniak zostaje w Wiśle!

Dominik Cheba przedłużył kontrakt z Wisłą Grupa Azoty Puławy na kolejny sezon.

26-latek rozegrał 104 oficjalnych meczów w klubie z Puław. Wychowanek KSZO Junior Ostrowiec Świętokrzyski przybył do Wisły przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. Na koncie ma jedno trafienie.

Może niewiele osób wie, filigranowy obrońca ma brata bliźniaka. Patryk Cheba jest często widywany na meczach w Puławach. W CV ma grę w: KSZO Junior, Ruchu Chorzów (Młoda Ekstraklasa i drugi zespół) oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Nowy asystent w Wiśle Puławy. Grał w Liverpoolu!

Nowym pomocnikiem Michała Pirosa w Wiśle Puławy został Michael Chojnicki.

Maciej Kona musi szukać sobie nowego klubu. 26-letni pomocnik grał w Wiśle od rundy jesiennej sezonu 2021/2022. W sumie wystąpił w 45 meczach o punkty i zdobył jedną bramkę

Nie tak dawno Dominik Cheba świętował 100 meczów w barwach puławskiej ekipy. Teraz okazało się, że licznik będzie bił nadal

26-latek urodził się w USA w Hackensack. Występował w KS-ie Raszyn, Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, Ożarowiance Ożarów Mazowiecki oraz w Anglii w: FC Widnes, Liverpool FC Foundation College (juniorzy), City od Liverpool, St Helens Town AFC.

W ostatnim czasie był asystentem trenera w Legionovii Legionowo. Wspólnie doprowadzili ekipę spod Warszawy do tytułu wicemistrzów III ligi.

Ośmiu odchodzi

W nowym sezonie kibice nie zobaczą pięciu zawodników.

Bartosz Bernard i Jakub Czajkowski po okresie wypożyczeń wrócili do swoich macierzystych klubów. Z kolei wygasający kontrakt Macieja Kony nie zostanie przedłużony. Ostatni z nich w barwach Wisły rozegrał 45 spotkań, podczas których zdobył jedną bramkę. Z kolei Bartosz Bernard i Jakub Czajkowski pojawili się na drugoligowych boiskach dziewięciokrotnie.

Piotr Zieliński i Błażej Sapielak nie będą dłużej reprezentowali biało-niebieskich barw. Obaj zawodnicy wrócą z wypożyczeń do swoich klubów. Piotrek rozegrał w Wiśle 24 mecze, natomiast Błażej trzykrotnie pojawił się na placu gry.

Identyczna sytuacja odnosi się do kolejnych trzech graczy. Wojciech Błyszko, Robert Majewski i Marcin Ryszka odchodzą z Wisły Puławy. Ich wygasające z końcem czerwca kontrakty nie zostaną przedłużone. W poprzednim sezonie eWinner II ligi Błyszko zagrał w 14 spotkaniach, Majewski zanotował 26 występów i jednego gola, a Ryszka wystąpił w 20 meczach i strzelił jednego gola.

Wisła zna terminarz

Poznaliśmy terminarz rozgrywek II ligi w sezonie 2023/2024.

Pierwsza kolejka została zaplanowana na weekend 22/23 lipca. Na inaugurację nasza ekipa w Puławach spadkowicza z I ligi Chojniczankę Chojnice. W rundzie jesiennej Wisła rozegra 20 spotkań, a ostatni z nich odbędzie się 2/3 grudnia przeciwko Stali Stalowa Wola.

22.07., Wisła - Chojniczanka
29.07., Wisła - ŁKS II Łódź
05.08., Stal - Wisła
12.08., Wisła - Stomil
19.08., KKS Kalisz - Wisła
26.08., Wisła - Hutnik
02.09., Sandecja - Wisła
09.09., Wisła - Polonia
16.09., Olimpia E. - Wisła
23.09., Wisła - Lech II
30.09., Kotwica - Wisła
07.10., Wisła - Olimpia G.
14.10., Skra - Wisła
21.10., Wisła - Radunia
28.10., Zagłębie II - Wisła
04.11., Wisła - GKS Jastrzębie
11.11., Pogoń - Wisła
18.11., Chojniczanka - Wisła
25.11., ŁKS Łódź - Wisła
02.12., Wisła - Stal

Puchar Polski z Hutnikiem

Znamy pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2023/2024.

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków. Starcie zostało zaplanowane na 9 sierpnia.

PARY RUNDY WSTĘPNEJ

Chojniczanka Chojnice - Śląsk II Wrocław
Sandecja Nowy Sącz - Garbarnia Kraków
Polonia Warszawa - Siarka Tarnobrzeg
Znicz Pruszków - Górnik Polkowice
Kotwica Kołobrzeg - Zagłębie II Lubin
Stomil Olsztyn - Radunia Stężyca
Wisła Puławy - Hutnik Kraków
Motor Lublin - Lech II Poznań
KKS 1925 Kalisz - GKS Jastrzębie
Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg

mp

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Kaczyński w Podlasiu. Bez Balickiego i Karoliny

Znamy plany Podlasia!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy" występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieściruk oraz znany z gry w Orlętach Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaski, zaś z Jagiellonia II Białystok oraz Olimpią Zambrów w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

Bogusz Suchecki trenerem Podlasia!

Bogusz Suchecki został nowym asystentem Artura Renkowskiego w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska.

Funkcje w pierwszej drużynie będzie łączył z pracą koordynatora w Akademii Podlasia. Suchecki to doświadczony trener z licencją UEFA A oraz wykładowca na bialskiej uczelni sportowej. Będzie odpowiedzialny za zarządzanie jednostką treningową oraz prowadzenie treningu formacyjnego i indywidualnego.

Podlasie nie zdołało ograć Korony

Przegrana 1:3 na własnym boisku z Koroną Kielce oznacza, iż gracze Podlasie Biała Podlaska nie awansowali do zmagań w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15.

Bialczanie mieli niezłą sytuację wyjściową. Na wyjeździe zremisowali 4:4. Niestety, przed własną publicznością musieli uznać wyższość „Scyzoryków".

Wicemistrz Polski w minisiatkówce nie zagra w Podlasiu!

Znamy nazwisko zawodnika, który opuści ekipę z Białej Podlaskiej.

Mateusz Chyła był ważnym ogniwem w Podlasiu. Rozegrał 25 meczów, 22 w wyjściowym składzie, 20 pełnych spotkań (1993 minuty). Zdobył jedną bramkę i zobaczył dwie żółte kartki. Dla wychowanka Cisów Nałęczów była to druga przygoda z biało-zielonymi. Naszą ekipę reprezentował w sezonie 2018/2019, a następnie przez trzy lat grał na cześć Orląt Radzyń Podlaski.

Szymon Kamiński został nowym graczem biało-zielonych. Przeniósł się z Orląt Radzyń Podlaski

Co ciekawe, zawodnik drużyn młodzieżowych Motoru Lublin zadebiutował w pierwszej ekipie ze stolicy województwa lubelskiego w starciu z Podlasiem, wchodząc na boisko w 61 minucie. Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019 rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder + Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach" - mówił niegdyś na łamach Wspólnoty.

Bez Artura

Zaledwie pół sezonu trwała przygoda Artura Balickiego z Podlasiem.

23-letni napastnik trafił do ekipy z Białej Podlaskiej z Legionovii Legionowo. Rozegrał 8 meczów (383 minuty), w których zdobył 6 bramek. Otrzymał jedną żółtą kartkę.

Bogusz Suchecki dołączył do sztabu Podlasia Biała Podlaska

Karolina Hołownia odeszła z Podlasia

Co ciekawe, zawodnik rodem z Lublina wszystkie trafienia dla biało-zielonych zdobył w czterech ostatnich starciach. Raz trafił do siatki w meczu z Orlętami Radzyń Podlaski i KS-em Wiązownica, a dwukrotnie z Lublinianką Lublin oraz Unią Tarnów.

On jest w wieku trenera Podlasia. Chłopak rodem z Krzywdy w biało-zielonych

Znamy nazwisko nowego zawodnika klubu z Białej Podlaskiej. Szymon Kamiński przeniósł się do Podlasia.

25-letni pomocnik jest wychowankiem Unii Krzywda. Grał w młodzieżowych drużynach Motoru Lublin, a następnie występował w seniorach ekipy ze stolicy województwa.

Przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020 przeniósł się do radzyńskich Orląt, z miejsca stając się ważnym ogniwem ekipy. Zawodnik mierząc aż 192 cm w minionym sezonie wystąpił w 30 spotkaniach (2700 minut). Co ciekawe, w każdym z występów zagrał od pierwszej do ostatniej minuty. Zobaczył siedem żółtych kartek. Zanotował dwie asysty i jednego samobója.

Maciej Kurowski podjął decyzję.

W zakończonym sezonie był ważnym młodzieżowcem w Podlasiu.

Maciej Kurowski wystąpił w 28 spotkaniach (1281 minut). Zdobył trzy bramki i obejrzał tyle samo kartek.

Popularny „Kura" zdecydował o swojej przyszłości. 18-latek nadal będzie występował w Podlasiu. Maciej jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a najbliższe rozgrywki będą dla niego trzecie w seniorskiej przygodzie z piłką.

mp

Orlęta mają nowego trenera. Marcin Popławski prowadził ostatnio Granit Bychawa

Drużynę trzeba budować od nowa

Pawła Babiarza na stołku trenera Orląt zastąpi 42-letni szkoleniowiec, który wcześniej związany był długo m.in. z Wisłą Puławy. Ulicę Warszawską opuściło kilku kluczowych piłkarzy, losy innych rozstrzygną się w najbliższych dniach. Wzmocnień na razie nie widać.

Marcin Popławski już dwa razy był przymierzany do pracy w Orlętach, ale za każdym razem w ostatniej chwili realizował się inny scenariusz. Jako piłkarz związany był z Motorem Lublin (słynęły zwłaszcza jego zagrania zewnętrzną stroną stopy!) i bił w jego barwach rekordy strzeleckie. Karierę piłkarską skończył w 2020 roku w wieku 39 lat. Potem pracował jako trener młodzieży w Wiśle Puławy, był tam też asystentem Mariusza Pawlaka. - Top profesjonalizmu, poza tym bardzo porządny facet - słyszymy od piłkarzy, którzy z nim wtedy pracowali. W poprzednim sezonie samodzielnie prowadził Granit Bychawa. Drużyna zakwalifikowała się jesienią do grupy mistrzowskiej, gdzie jednak wiodło się im już znacznie słabiej.

Fot.R. Szelech

Szymon Kamiński żegna się z Orlętami. Na pewno będzie mile wspominany. Choćby za dwa gole zdobyte w końcówce meczu ze Stalą Stalowa Wola w czerwcu 2021 roku, które zadecydowały o cudownym utrzymaniu w lidze. Dzięki Kamyk, powodzenia!

Czas pożegnań

Na razie nowy trener przebywa na urlopie, pierwsze zajęcia po letniej przerwie zaplanowane są na 5 lipca. Zupełną zagadką jest to, kogo na tych zajęciach spotka. Oficjalnie z klubem pożegnali się w tym tygodniu trzej kluczowi zawodnicy: Szymon Kamiński (102 występy, 13 goli - transfer do Podlasia Biała Podlaska), Michał Kobiałka (72 mecze, 17 bramek - wyjazd do Warszawy), Arkadiusz Maj (59 meczów, 30 goli - przechodzi do Avii Świdnik). Na Białoruś powrócił już Paweł Chaliadka, wątpliwe jest, żeby dalej reprezentował Orlęta Ernest Skrzyński, niejasna jest sytuacja Przemysława Koszela.

Kto jest do dyspozycji

Przegląd zasobów nie napawa na ten moment optymizmem. Z bramkarzy ważny kontrakt ma Damian Maksymowicz. W obronie oprócz kapitana Patryka Szymali ważny kontrakt ma Adrian Duchnowski, niejasna jest sytuacja Dawida Błasika. W pomocy liczyć można na Karola Rycaja, Marcela Obroślaka, Arkadiusza Korolczuka, z pewnymi znakami zapytania Kacpra Roguskiego, ważny kontrakt ma Igor Szczygieł ale też jego niezła forma wzbudziła zainteresowanie innych klubów. Trwają rozmowy z wychowankiem klubu Piotrem Zmorzyńskim. Wiosną „Bulwa" zmagał się z kontuzją i nie imponował formą, dla wszystkich pewną zagadką jest dalszy rozwój tego lubianego w Radzyniu zawodnika. W ataku do dyspozycji jest Piotr Kuźma. Klub prowadzi w tej chwili, bliskie pomyślnego finału rozmowy z doświadczonym zawodnikiem z ładnym dorobkiem w III lidze.

Nierówna walka na rynku transferowym

Wydarzenia pewnie nabiorą tempa po powrocie Popławskiego acz pewnie całej drużyny zbudować w trybie „last minute" pewnie się nie da. Wiadomo, że Orlęta nie dysponują znaczącym budżetem. - Wywalczona za cenę serii dość bolesnych porażek premia za dobry wynik w klasyfikacji Pro Junior System (200 tysięcy złotych) pozwala na zbilansowanie tegorocznego budżetu i nie powodowanie dodatkowego zadłużania się klubu. Jak za to będzie wyglądał następny rok nie jestem w stanie przewidzieć, jedyne co nas motywuje to stulecie klubu. Trudno nam rywalizować z klubami, które mają wsparcie z samorządu wiele razy wyższe niż nasze. Negocjowaliśmy zawarcie umowy z jednym piłkarzem, wcale nie jakimś absolutnie topowym. Okazało się, że inna drużyna z Lubelszczyzny z naszej ligi dała mu trzy razy więcej... - komentuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orląt.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 74b92e7cf0

Orlęta Łuków mają 100 lat

Każdy z tych panów zapisał się w historii Orląt

Ogrom wyróżnień trafiło do osób, które przez lata tworzyły łukowski klub

Moc atrakcji czekało na wszystkich fanów Orląt Łuków. Od czwartku aż do soboty trwały obchody 100-lecia żółto-czerwonych.

Pierwszego dnia młodzi piłkarze z roczników 2015 i 2016 odbyli trening z piłkarzami Legii Warszawa. Niedługo później doszło do meczu pomiędzy Orlętami a ekipą ze stolicy, która pojawiła się w mocno młodzieżowym składzie, jak również z graczami testowanymi. Skończyło się ich zwycięstwem 4:3. Dwa trafienia dla ekipy Macieja Sygi zaliczył Szymon Łukasiewicz, a wynik ustalił Łukasz Kiryło.

Dzień później murawę stadionu opanowali młodzi piłkarze z Łukowa. Wszyscy trenujący w żółto-czerwonych wzięli udział w grach i zabawach. Rozegrali sporo meczów, a do rywalizacji włączyli się również trenerzy oraz rodzice.

Kolejnym punktem była uroczysta msza święta w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Odprawią ją ks. dr hab. Andrzej Kiciński - profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który co ciekawe, jest byłym zawodnikiem Orląt.

W piątek o godz. 19:23 (termin nieprzypadkowy, bo właśnie 1923 roku powstał klub) zainaugurowana została uroczysta gala związana z obchodami 100-lecia klubu. Był czas na wspomnienia, podziękowania oraz odznaczenia ludzi, którzy oddali serce za Orlęta.

Od sobotniego poranka boisko przy ul. Warszawskiej tętniło życiem. 12 drużyn złożonych z zawodników urodzonych w 2014 roku walczyło w Turnieju Stulecia. Ostatnim akordem był bal w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Chabrowy". Podczas uroczystości odbyły się licytacje charytatywne dla Kuby Wierzbickiego.

Główną atrakcją dla dzieci, młodzieży oraz kibiców było spotkanie oldboyów Orląt Łuków z Legią Warszawa Champions League. - Wystawiliśmy możliwie najsilniejszy skład. Zabrakło kilku zawodników ze względu na kontuzje czy uroczystości rodzinne - mówi Stanisław Baczyński, prezes Stowarzyszenia Piłkarskiego Legia Warszawa Champions League.

Przeciwko wybrańcom Przemysława Trybonia zagrali: Dariusz Dziekanowski, Cezary Kucharski, Maciej Szczęsny, Marek Jóźwiak, Jerzy Podbrożny, Maciej Śliwowski, Robert Jadczak, Grzegorz Lewandowski, Juliusz Kruszankin, Jacek Kacprzak. Z ekipą był również kontuzjowany Leszek Pisz.

No i nasi. Tryboń ustalił kadrę zespołów. W niej znaleźli się ci, którzy są żywymi legendami Orląt. Na boisku pojawili się: Cezary Kucharski, Dariusz Dziewulski, Jarosław Pieńkus, Grzegorz Sitnicki, Dariusz Solnica, Andrzej Zarzycki, Robert Filip, Piotr Ozygała, Paweł Koryciński, Grzegorz Orzyłowski, Janusz Skwarek, Artur Dadasiewicz, Marek Wiącek, Andrzej Suchodolski, Tadeusz Grula, Dariusz Jamborski, Piotr Chojnacki, Paweł Grula, Wiesław Grula, Artur Gaj, Paweł Szlaski. W kadrze byli również: Przemysław Ruciński, Tadeusz Kurek i Przemysław Wereszczyński, ale nie mogli wystąpić ze względu na kontuzję.

mp

Oldboye Orląt tuż przed spotkaniem z warszawską Legią

Jarosław Pieńkus (z lewej) w walce o piłkę z Jackiem Kasprzakiem. Akcji przygląda się Piotr Ozygała

To były niecodzienne zawody. Trenerzy mierzyli się ze swoimi wychowankami. Na zdjęciu kapitan Orląt w starciu z młodszymi

W starciu Orląt z Legią górą byli warszawianie

Wśród kibiców był również „Sołtys Lubelszczyzny", czyli znany z mediów społecznościowych Kamil Dąbrowski z Gołaszyna

Najbardziej znany wychowanek Orląt Cezary Kucharski nie mógł zagrać w spotkaniu ze względu na kontuzję Achillesa

Jak „Chmielo" został „Traktorkiem"

Mariusz Chmielewski (drugi z lewej) wrócił do domu

Złe wieści dla trenera i kibiców Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Mariusz Chmielewski postanowił wrócić do domu. 24-letni napastnik w ostatnim sezonie zdobył 18 goli dla zespołu Damiana Panka. Po okresie studiów będzie grał blisko domu. Co ciekawe, „Chmielo" jest wychowankiem „Traktorków". Ursus Warszawa będzie walczył o punkty w IV lidze. W ostatnich rozgrywkach zajął ostatnie miejsce w III lidze.

„Chmielo" jest wychowankiem Urusa. Występował w drużynie młodzieżowej Znicza Pruszków, następnie w rezerwach tego klubu. Wrócił do „Traktorków", ale po rocznym pobycie zakotwiczył w Polonii Warszawa walczącej w rozgrywkach młodzieżowych. Przed sezonem 2018/2019 przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie grał w Podlasiu, następnie pół roku w Orlętach Radzyń Podlaski, ponownie Podlasiu, Huraganie, znów Podlasiu i znów w Huraganie.

mp

BIA

eprasa.pl 74b92e7cf0

Piłkarze, sędziowie, trenerzy z nagrodami. Święto futbolu w Żabikowie

Tylko część zaproszonych gości tuż po rozdaniu nagród

Najlepszym sędzią został Paweł Sitkowski. Na zdjęciu z całą rodziną

W minioną niedzielę odbyła się XII Bialskopodlaska Gala Piłkarska, która była uświetnieniem obchodów 100-lecia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Do Żabikowa zjechało całe środowisko futbolu. Kolejna gala odbędzie się w Kąkolewnicy. To już za rok.

W kategorii nadziei piłkarskich wszyscy zasłużyli na wyróżnienia

Nagrodę dla najlepszego zawodnika Klasy B odebrał Sebastian Rola z Orląt Gołaszyn

Wydarzenie otworzyli: wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek oraz pełnomocnik LZPN-u Oddział w Białej Podlaskiej Witold Wójtowicz. Nie mogło zabraknąć szef związku wojewódzkiego Zbigniewa Bartnika, który wraz z naszym prezesem wręczyli odznaki LZPN-u, jubileuszowe 100-lecia LZPN-u, medale 100-lecia oraz odznaki PZPN-u (o tym już za tydzień).

Kapituła w składzie: Roman Laszuk (przewodniczący), Michał Tusz (sekretarz), Miłosz Storto i Stanisław Lesiuk po obradach postanowili nagrodzić najlepszych: Michała Karpiszuka (Podlasie Biała Podlaska - trener młodzieży), Artura Renkowskiego (Podlasie - trener seniorów), Pawła Sitkowskiego (sędzia), Urząd Miasta Biała Podlaska (kategoria samorząd miejski). Wśród: nadziei piłkarskich, działaczy piłkarskich i samorządów gminny wszyscy otrzymali jednakowe wyróżnienia.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH
PIŁKARZ KLASY B
Sebastian Rola (Orlęta Gołaszyn)
PIŁKARZ KLASY A - gr. I
Hubert Sweklej (Podlasie II Biała Podlaska)
PIŁKARZ KLASY A - gr. II
Ireneusz Sadło (Bór Dąbie)
PIŁKARZ KLASY O
Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac)

Wśród trenerów młodzieży najlepszy okazał się świeżo upieczony tata - Michał Karpiszuk (trzeci z lewej - Podlasie Biała Podlaska)

PIŁKARZ IV LIGI
Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski)
PIŁKARZ III LIGI
Erwin Bahonko (Podlasie Biała Podlaska)

MISTRZOWIE, MISTRZOWIE
LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW MŁODSZYCH Grupa I
Podlasie Biała Podlaska
LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW MŁODSZYCH Grupa II
Unia Krzywda
LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW STARSZYCH Grupa I
UKS Jedynka Terespol
LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW STARSZYCH Grupa II
Orlęta Łuków
LIGA OKRĘGOWA TRAMPKARZY STARSZYCH
Grom Kąkolewnica
LIGA OKRĘGOWA JUNIORÓW STARSZYCH Grupa I
Grom Kąkolewnica
LIGA OKRĘGOWA JUNIORÓW STARSZYCH Grupa II
Kujawiak Stanin

Przedstawiciele klubów, które wywalczyły awans, odebrali pamiątkowe puchary. Z promocji do Klasy A cieszą się gracze: Orła II Czemierniki oraz Orląt Gołaszyn. Do Klasy Okręgowej awansowali piłkarze: Podlasia II Biała Podlaska i Boru Dąbie. Ponadto nagroda trafiła do Lutni Piszczac za zwycięstwo w „Okręgówce".

mp

Erwin Bahonko otrzymał nagrodę dla najlepszego piłkarza III ligi

Piłkarskimi Ambasadorami Południowego Podlasia (po raz pierwszy przyznawane wyróżnienie) zostali: Marcin Kasprowicz (trener reprezentacji Polski do 17 lat kobiet) oraz Sebastian Szymański (reprezentant Polski, zawodnik Feyenoordu Rotterdam). Nagrodę w jego imieniu odebrała mama Maria wraz z siostrą „Seby"

Najlepszym samorządem miejskim wybrano miasto Biała Podlaska. Ponadto prezydent Michał Litwiniuk przekazał na ręce prezesa LZPN-u okolicznościowy grawerton na 100-lecie związku

Nagrodę specjalną otrzymali: Wiesław Mazurek - wójt gminy Radzyń Podlaski oraz Krzysztof Mućka - były prezes Kujawiaka Stanin i Bizona Jeleniec

Wśród trenerów seniorów najlepszy okazał się Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska). Nagrodę w jego imieniu odebrał Tomasz Buraczewski

W kategorii działaczy piłkarskich nie było triumfatora. Wszyscy otrzymali takie same wyróżnienia

BIA

eprasa.pl 74b92e7cf0

Cały Ulan poszedł biegać

Zwycięzcami masowych biegów w Ulanie był sport i przyszłość zdrowych dzieciaków. - Chodziło o namówienie dzieci do uprawiania sportu na świeżym powietrzu, promocja sportu i radość ze współzawodnictwa - zapewniają organizatorzy ze szkoły i klubu UKS Sprint

Dwustu dwudziestu sześciu uczniów ze szkół podstawowych w gminie Ulan-Majorat wzięło udział w Biegach Przełajowych. Rywalizowano z podziałem na klasy i chłopców i dziewczynki.

Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie – Majoracie we współpracy z Uczniowskim Klubem Sportowym Sprint organizował 19 czerwca. Gminne Biegi Przełajowe. W zawodach wzięły udział Szkoły Podstawowe Domaszewnica (47 osób), Kępki (22), Sobole (16), Zakrzew (28), Ulan-Majorat (113). Rozegrano łącznie 18 biegów w kategorii dziewcząt i chłopców szkół podstawowych klas 0-VIII. Łączna liczba kilometrów razem przebiegniętych przez wszystkich uczestników zawodów wyniosła 73,8 km. Wszystkie drużyny SP otrzymały dyplomy oraz puchary. Wręczono też nagrody indywidualne - zwycięzca biegu statuetkę, trzy pierwsze osoby w biegu otrzymały medale, sześć najlepszych osób w biegu dyplomy. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali ciepły posiłek.

Zwycięzcy:

Klasa „0" dziewczęta
Lena Korzeniowska SP Sobole
Klasa „0" chłopcy
Błażej Bogusz SP Domaszewnica
Klasa I dziewczęta
Lena Koślacz SP Domaszewnica
Klasa I chłopcy
Eryk Kuryła SP Domaszewnica
Klasa II dziewczęta
Maja Dudzińska SP Domaszewnica
Klasa II chłopcy
Michał Raczyński ZS Ulan-Majorat
Klasa III dziewczęta
Agata Jurkowska ZS Ulan-Majorat
Klasa III chłopcy
Eryk Zakrzewski ZS Ulan-Majorat
Klasa IV dziewczęta
Antonina Wysokińska ZS Ulan -Majorat
klasa IV chłopcy
Patryk Szczygielski ZS Ulan-Majorat
klasa V dziewczęta
Natalia Jurkowska ZS Ulan-Majorat
klasa V chłopcy
Stanisław Szczuchniak SP Domaszewnica
klasa VI dziewczęta
Lena Wysokińska SP Zakrzew
klasa VI chłopcy
Aleksander Ścioch SP Domaszewnica
klasa VII dziewczęta
Aleksandra Cichosz ZS Ulan-Majorat
klasa VII chłopcy
Rafał Domański SP Kępki
klasa VIII dziewczęta
Karolina Próchniewicz ZS Ulan-Majorat
klasa VIII chłopcy
Szymon Zdańkowski SP Domaszewnica

Drużynowo najlepiej zaprezentowała się szkoła w Ulanie, która wyprzedziła Domaszewnicę, Zarzec, Kępki i Sobole.
Imprezie patronował wójt gminy Jarosław Koczkodaj.

Zbigniew Smółko

Samuraje z Raptora zasłużyli na wakacje

Najwięcej zawodników wzięło udział w turnieju w Kąkolewnicy, gdzie działa silny ośrodek Klubu Karate Kyokushin Raptor

Karatecy z klubu Raptor podsumowują zakończony sezon. Podopieczni trenerów Woroszyły, Tryczyńskiego i Rosińskiego wystartowali w dziesięciu turniejach, z których przywieźli sto dwadzieścia medali.

W czerwcu młodzi adepci złożyli egzaminy na wyższe stopnie wtajemniczenia

Krawcowe będą mogły szyć nowe pasy do kimon. Ich barwa oznacza zaliczenie kolejnych szczebli rozwoju. Dobrą formę potwierdzali jednak przez cały sezon. Sukcesy relacjonuje trener Dawid Tryczyński:

- Nasi zawodnicy brali udział w 10 turniejach: w Płoskach, Białymstoku, trzy razy w Warszawie, dwa razy w Łabuniach koło Zamościa, Piasecznie, Kąkolewnicy i Chełmie. Podczas tych wyjazdów nasi zawodnicy wywalczyli w sumie 46 złotych, 46 srebrnych i 38 brązowych medali oraz tytuł drugiej drużyny na mistrzostwach województwa lubelskiego. Teraz czas na aktywny odpoczynek. Jak co roku nasi karatecy wyjeżdżają nad morze by tam odpocząć, trenować i na koniec postawić kropkę nad i podchodząc do kolejnego egzaminu - opowiada trener.

Zbigniew Smółko

CO TAM PANIE

W lokalnej piłce

Pomimo, że w sezon już za nami, w tym tygodniu rozstrzygną się losy kilku drużyn z powiatu radzyńskiego. Wszystkie oczy 30 czerwca skierowane będą na Kąkolewnicę i obrady tamtejszej Rady Gminy.

Przypomnijmy: Grom zajął w rozgrywkach okręgówki drugie miejsce. Zwycięzca ligi Lutnia Piszczac zrezygnowała z awansu i w tym momencie otworzyło się okienko dla drużyny Edmunda Koperwasa. Wymaga to jednak zupełnie innego budżetu - nawet mniejsze kluby IV-ligowe otrzymują od swoich samorządów kwoty ok. 300-400 tysięcy rocznie (choć np. Orlęta Radzyń w III lidze znacznie mniej). Głównym sponsorem Gromu jest gmina i Rada będzie dyskutować nad zwiększeniem kwoty przeznaczonej na sport. Rok temu radnych nie udało się przekonać i odmówiono awansu. Co wydarzy się tym razem - nie sposób zgadnąć.

Jeśli Kąkolewnica postanowi pozostać w okręgówce, miejsca w niej zabraknie dla Młodzieżówki, która, rzutem na taśmę, dzięki lepszej różnicy bramek, zajęła, pozornie bezpieczne, trzecie miejsce od końca. Ponowne przebijanie się przez A-klasę niekoniecznie musi być atrakcyjne dla części zawodników którzy zdążyli zadomowić się w klasie okręgowej.

Zagrają w niej na pewno piłkarze AZ BUD-u Komarówka Podlaska, ale ich trenerem nie będzie już Witalij Melnyczuk. Prowadził drużynę przez trzy i pół roku i na pewno zostawił tam po sobie dobrą opinię.

Beniaminkiem w klasie A będą rezerwy Orła Czemierniki. Pilotowana przez Sebastiana Sznurę drużyna zajęła drugie miejsce w Serie B i w nowym sezonie będzie walczyć w wyższej lidze. Nie ma w tej chwili decyzji, w której z dwóch grup będzie występować (decyduje kryterium bliskości geograficznej), ale raczej we wschodniej (powiaty radzyński, parczewski i bialski). Nie jest do końca pewny los rezerw Orląt Radzyń Podlaski - nie bardzo wiadomo, kto miałby w nich grać, bo wiek juniora kończy kilku zawodników, a nie bardzo wiadomo, kto miałby też grać w pierwszej drużynie.

Turniej MOSIR na Orliku SP 1

W sobotę, 1 lipca, rozegrany zostanie turniej open na Orliku, zapisy do 28 czerwca u p. Marka Topyły (698 651 551). Format rozgrywek zostanie ustalony po zakończeniu zapisów

Zbigniew Smółko

Dobry start w Zamościu, w piątek następne partie

W sobotę, 17 czerwca, zawodnicy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego walczyli w Zamość Chess Cup 2023 (RAPID FIDE). W silnie obsadzonym turnieju Paweł Krasuski wywalczył 5 miejsce w kategorii open, Jakub Skrzypczak był drugi, a Kajetan Kondraszuk trzeci w kategorii do lat 12. Przed szachistami kolejne wyzwania i szanse. Od 30 czerwca w Radzyniu Podlaskim będzie można powalczyć o kategorie szachowe. I tak 30.06 od 15.30 w I LO ul. Partyzantów 8, ruszają 4 turnieje na V i IV kategorię z podziałem na wiek i kategorię grających. W sobotę od godziny 10.00 startują trzy dwudniowe turnieje na III, II i I kategorię

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Zachwycające przedstawienie baletowe pt. „Kopciuszek" na powitanie wakacji

GMINA WOHYŃ Na to przedstawienie długo czekano. Najpierw planowano spektakl na Dzień Mamy, ostatecznie wypadł na Dzień Ojca, w dodatku zbiegł się z upragnionym zakończeniem roku szkolnego i początkiem wakacji.

Fot.GCK w Wohyniu

Na fotografii zespół baletowy prowadzony przez Agatę Żółtowską. W grupie młodszej ćwiczy 12 baletniczek, w starszej - 11. W spektaklu gościnnie udział wzięły: bajarz - Ola Grzywaczewska oraz książę - Ewelina Samurajczyk

Balet pt. „Kopciuszek" to rok wytężonej pracy baletnic, ale też rodziców i pracowników GCK. Wszyscy pracowali na piękne dekoracje i kostiumy

23 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury malutkie baletnice trenujące okrągły rok pod okiem Agaty Żółtowskiej dały pokaz zdobytych umiejętności, a starsza grupa tańcem odegrała półgodzinny spektakl pt. „Kopciuszek".

- Dla takich chwil warto żyć, nie przesadzam, było cudnie... - komentowała występ jedna ze wzruszonych do łez mam.

Tych łez radości i dumy było o wiele, wiele więcej.

- To był dzień pełen niesamowitych emocji. Radość... łzy... i ogromna duma. Nasze cudowne baletniczki swoim najbliższym dały popis. Było pięknie - dodaje dyr. Dorota Wodowska.

Monika Mackiewicz

- Dla takich chwil warto żyć, nie przesadzam, było cudnie... - komentowała publiczność

Jest zamysł, by przedstawienie wystawić ponownie. Z uwagi na wakacyjne terminy raczej będzie to termin wrześniowy, ale warto czekać

KGW Wólka Zdunkówka z ofertą dla seniorów

Panie z KGW Wólka Zdunkówka (gm. Wohyń) realizują projekt Fundacji Biedronki „Danie wspólnych chwil". Zaprosiły miejscowych seniorów na cykl czterech spotkań, w czasie których wspólne gotowanie stało się okazją do wyjścia z domu, nawiązania i odświeżenia relacji międzyludzkich, rozmowy, a nawet śpiewania. Na ostatnim spotkaniu towarzyszył im w tym zespół śpiewaczy Niezapominajki z Turowa. - Jeżeli uda się pomyślnie rozliczyć projekt, jest duża szansa, że Fundacja Biedronki przedłuży jego działanie na kolejną edycję. Cieszymy się, że nasz pomysł okazał się tak trafiony. Ostatnie spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Sto lat!" - podsumowuje p. Barbara Młodzikowska z KGW Wólka Zdunkówka

RAD

II Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach wypalił

Fot.UG Czemierniki

Dzięki sponsorom bilety na wieczór kabaretowy były w dostępnej cenie 25 zł. Publiczność nie zawiodła

Zachęcając i zapraszając widzów na własny występ znany komik stwierdził bez fałszywej skromności:
- A wieczorem wystąpi bardzo zdolny i fantastyczny Marcin Daniec!

GMINA CZEMIERNIKI W tym roku dopisała nawet pogoda. 18 czerwca na zadaszonej scenie na stadionie bawił do łez Kabaret z Konopi oraz gwiazda - Marcin Daniec.

Kabareton został zorganizowany przez urząd gminy oraz wójta Arkadiusza Filipka, który stwierdza: - Niech żałują ci, co nie byli. Było fantastycznie. Dziękujemy Marcinowi Dańcowi oraz Kabaretowi z Konopi. Podziękowania dla sponsorów: Topaz Czemierniki, Fotowoltaika- bracia Kurowscy, Gorzelnia Surwin oraz pracownikom gminy z Moniką Jeż-Cholewą na czele. Do zobaczenia na Kabaretonie za rok!

mm

eprasa.pl 74b92e7cf0

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Pierwsza Komunia Święta w parafii św. Filipa Neri w Kąkolewnicy

Fot.GOK Kąkolewnica

Fot.GOK Kąkolewnica

Po raz drugi biesiadowali w Komarówce

Fot.Gmina Komarówka

Każdy z zespołów zaprezentował po dwa utwory własnego autorstwa

Fot.Gmina Komarówka

Nie brakowało także barwnych strojów, by każdy zespół wyróżniał się jeszcze bardziej

18 czerwca w remizie OSP w Komarówce Podlaskiej odbyła się II Gala Komarowskiej Piosenki Biesiadnej zorganizowana przez wójta gminy i Gminne Centrum Kultury.

W spotkaniu udział wzięło wiele zespołów z trzech powiatów województwa lubelskiego, które przybyły na Galę na zaproszenie gminy.

Wszystkich zebranych powitała dyrektor Gminnego Centrum Kultury - Zofia Jakimowicz i wójt gminy Komarówka Podlaska - Ireneusz Demianiuk. Każdy z zespołów miał do zaprezentowania po dwie piosenki własnego autorstwa. Na gali obecni byli nie tylko członkowie licznie zebranych zespołów, ale także mieszkańcy samej gminy, którzy po raz kolejny pokazali, że bliska jest im „swojska nuta".

Na scenie pojawili się:
- Malwy z Komarówki Podlaskiej,
- Kwiaty Polne z Kolembród,
- Ziemianki z Przegalin Dużych,
- Przegalinianki z Przegalin Dużych,
- Zielawa z Rossosza,
- Pohulanka z Kopytnika,
- Świderzanki ze Świderek,
- Kwartet i Echo ze Stoczka,
- Wrzos z Kąkolewnicy,
- Zorza z Bełcząca,
- Niezapominajki z Turowa,
- Modry Len z Adamowa,
- Echo z Przychód,
- Brzozowianki z Brzozowicy Dużej,
- Wohyniacy z Wohynia.

Wydarzenie zakończyły wspólne tańce, które poprowadziła kapela Retro z Międzyrzeca Podlaskiego. Na każdego przybyłego gościa czekał słodki poczęstunek.

rg
RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Gminna Gala Stypendystów 2023 i nagrody dla tych, „którzy lśnią, jak perły w otwartych muszlach”

GM. ULAN - MAJORAT Uroczyście jest finalizowany rok szkolny w gm. Ulan - Majorat. Ostatniego dnia cyklu edukacyjnego 2022/2023 w Gminnym Ośrodku Kultury nagrodzono tych, którzy swoją pracą i talentem osiągnęli sukces.

Wyróżniono młodzież i nauczycieli, instruktorów z placówek edukacyjnych i kulturalnych. Najbardziej lśniącym „ulańskim perłom” doroczne stypendia naukowe, sportowe i artystyczne wręczył wójt Jarosław Koczkodaj i jego zastępca Paweł Wierzchowski w asyście Brygidy Fabryckiej, wizytatora Kuratorium Oświaty w Lublinie, Bogdana Maliszewskiego, wiceprzewodniczącego Rady Gminy i przedstawicieli urzędu.

Podkreślano, że talent jest jak perła w muszli, a muszle bywają otwarte i wtedy widać, że dziecko pięknie rysuje, śpiewa, tańczy, komponuje muzykę albo dokonuje pierwszych prób poetyckich. A bywają też muszle tajemniczo zamknięte... istnieją w dziecku zdolności, ale należy podjąć trud, aby je odkryć i stworzyć warunki do ich rozwoju. Rodzice i nauczyciele powinni najpierw rozpoznać ścieżki i poprowadzić młodego człowieka tą właściwą.

- Talent niejedno ma imię. Dzieci mają uzdolnienia artystyczne, naukowe, sportowe, szczególne uzdolnienia konstruktorskie, a także predyspozycje do działań prospołecznych. Ale talent bez wiary w siebie, niepoparty pracowitością nic nie jest wart - wybrzmiało na uroczystej gali.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie-Majoracie 21 czerwca spotkaliśmy się z tymi, którzy w domu kultury i szkołach prowadzonych przez Gminę Ulan-Majorat lśnią, jak perły w otwartych muszlach. To oni zasłużyli na szczególne uznanie w swoich środowiskach i uznanie całej gminnej społeczności będąc przykładem dla innych swoich rówieśników.

Na tę doniosłą uroczystość przybyli dyrektorzy gminnych szkół z nauczycielami i przedstawicielami samorządów uczniowskich, a także kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych.

Tak doniosłe wydarzenie nie mogło się odbyć bez rodziców nagrodzonych uczniów, którym wójt złożył szczególne wyrazy uznania za ich codzienną troskę, wsparcie na każdym etapie życia, a instruktorom, nauczycielom i trenerom podziękował za wkładu w rozwój młodego pokolenia i prowadzenie stypendystów dobrymi ścieżkami.

Wręczenie stypendiów nie było tylko aktem formalnym, ale także wydarzeniem artystycznym. Licznie zebrana publiczność mogła wysłuchać wielu indywidualnych i zespołowych prezentacji wokalnych traktujących o marzeniach i dążeniach do szczytnych celów.

Na Ulańskiej Gali Stypendystów 2023 padło wiele słów o potrzebie empatii wobec drugiego człowieka.

Niech takie emocje zostaną z nami na długo. Życzymy wszystkim uczniom, aby każdy z Was we wdzięcznej pamięci zachował więzi tworzone w szkole i przyjaciół ze szkolnych lat. Gratulujemy tegorocznym stypendystom ich sukcesów, niech staną się one inspiracją i motywacją dla innych.

mm

„Czego nie widać” - seniorzy z Bork zobaczyli spektakl w Osterwie

GM. BORKI Trwa projekt „Aktywny senior w gminie Borki” współfinansowany ze środków unijnych.

W minionych tygodniach odbyły się warsztaty dietetyczne i rozmowy o tym, że cukier wcale nie krzepi, tylko szkodzi, zaś w połowie czerwca zorganizowano wycieczkę do Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Uczestnicy obejrzeli spektakl pt. „Czego nie widać”, na podstawie sztuki Michaela Frayna.

Fot. UG Borki

Klub Seniora w Borkach i Klub Seniora w Starej Wsi przed frontem Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Sztuka oparta jest na ukazaniu teatru w teatrze, a widzowie mogą podglądać zakulisową bieganinę.

mm

Można zabrać głos w debacie o stanie gminy

GM. BORKI Urząd Gminy zapowiada, że 29 czerwca odbędzie się LXXIII sesja Rady Gminy Borki w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej. W programie sesji m.in. będą głosowane uchwały nad udzieleniem absolutorium i wotum zaufania dla wójta gminy oraz debata publiczna nad raportem o stanie gminy za rok 2022.

W debacie mogą zabierać głos mieszkańcy gminy. Urząd informuje, że mieszkaniec, który chciałby zabrać głos, składa do przewodniczącego Rady Gminy Borki pisemne zgłoszenie poparte podpisami co najmniej 20 osób. W zgłoszeniu powinno znaleźć się imię i nazwisko oraz adres jego zamieszkania.

Zgłoszenia należy złożyć najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, na który zwołana została sesja, podczas której ma być przedstawiany raport o stanie gminy. Liczba mieszkańców mogących zabrać głos w debacie wynosi 15.

Zgłoszenia mieszkańców są przyjmowane do 29 czerwca w godzinach pracy urzędu.

mm

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0

Sportowa rywalizacja radzyńskich strażaków

Fot.OSP Wygnanka

W gminie Kąkolewnica najlepsza okazała się OSP Wygnanka

Fot.Gmina Ulan-Majorat

Wśród kobiet zdecydowanie najlepszy wynik uzyskały zawodniczki z OSP Kąkolewnica

18 czerwca na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu przeprowadzono gminne zawody sportowo-pożarnicze, w których wzięły udział 24 drużyny, w tym 21 męskich i trzy żeńskie.

Komisję sędziowską powołał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim, a sędzią głównym zawodów był mł. bryg. Krzysztof Gomółka.

Fot.KPPSP Radzyń Podlaski

W otwarciu zawodów udział wzięli zaproszeni goście

Zawody rozegrane zostały w konkurencjach: sztafeta pożarnicza i ćwiczenie bojowe. Najlepsze z zespołów awansowały do kolejnego etapu, jakim będzie rywalizacja powiatowa. O przebiegu tych zawodów napiszemy w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

rg

Gmina Borki:
1. OSP Wola Chomejowa - 102 pkt,
2. OSP Wrzosów - 143 pkt,
3. OSP Nowiny - 235 pkt.

Gmina Czemierniki:
1. OSP Skoki - 99 pkt,
2. OSP Bełcząc - 111 pkt,
3. OSP Stoczek - 111 pkt,
4. OSP Czemierniki - 129 pkt,
5. OSP Lichty - 130 pkt.

Gmina Kąkolewnica:
1. OSP Wygnanka - 90 pkt,
2. OSP Kąkolewnica - 103 pkt,
3. OSP Polskowola - 107 pkt,
4. OSP Turów - 112 pkt,
5. OSP Grabowiec - 128 pkt.

Gmina Ulan-Majorat:
1. OSP Domaszewnica - 90 pkt,
2. OSP Sobole - 94 pkt,
3. OSP Wierzchowiny - 100 pkt,
4. OSP Sętki - 111 pkt,
5. OSP Zakrzew - 120 pkt.

Gmina Radzyń Podlaski:
1. OSP Płudy - 102 pkt,
2. OSP Żabików - 103 pkt,
3. OSP Brzostówiec - 117 pkt.

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn kobiecych:

Gmina Kąkolewnica:
1. OSP Kąkolewnica - 124 pkt,
2. OSP Turów - 138 pkt.

Gmina Ulan-Majorat:
1. OSP Domaszewnica - 130 pkt.

Finał Uniwersytetu Obywatelskiego - projektu Wspólnoty i Zapiecka

Dobiegł końca realizowany przez Wydawnictwo Wspólnota i LGD Zapiecek satysfakcjonujący projekt - Uniwersytet Obywatelski.

Pomysł polegał na ściągnięciu do Radzynia dziesięciu wybitnych w swoich różnych specjalnościach ekspertów i poprosić ich o podzielenie się swoją wiedzą z dwudziestoma pięcioma osobami z naszego powiatu, które są ciągle ciekawe świata.

Była wspólna wyprawa do Teatru NN w Lublinie, spotkanie z wiceministrem sprawiedliwości, dziennikarzem PAP, szefem Stowarzyszenia Mediów Polskich, prezesem Spomleku, specjalistką od spotkania kultur i Indian Nawaho, działaczami społecznymi, ekspertem grafiki komputerowej.

red.

Podsumowanie projektu. Na zdjęciu uczestnicy oraz prezes LGD - Jarosław Koczkodaj, dyrektor biura LGD - Maryla Burczaniuk oraz moderatorzy - Zbigniew Smółko i Mateusz Orzechowski

R E K L A M A

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

KUPON 10 zł ważny do 30.09.2023r.

Warszawska 34 PIZZA & BURGER

KUPON 10 zł ważny do 30.09.2023r.

Burger w rozmiarze L
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

RAD

eprasa.pl 74b92e7cf0